

W Delhi oddane zostaną wkrótce do użytku nowe wielkie więzienie. Koszt budowy gmachu tego więzienia wynosi 8,7 milionów rupii. W roku bieżący rząd Indii przeznacza na rozbudowę więzień dalszych 10 milionów rupii.

Zakaz broni atomowej, redukcja zbrojeń i sił zbrojnych najważniejsze warunki zachowania pokoju

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ

PARYŻ (PAP)

W dniu 30 listopada przewodniczący delegacji radzieckiej minister Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie, poświęcone sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i kontroli międzynarodowej. Minister Wyszyński oświadczył:

Zbliżyliśmy się w naszej pracy do chwili, gdy należy już poczynić pewne podsumowania, wyciągnąć wnioski i określić dalszą drogę dla rozstrzygnięcia zadań, jakie przed nami stoja.

Niektórzy delegaci uważali za stosowne wypełnić swe przemówienia różnego rodzaju plotkami i banalnymi, nudnymi już napaściami na nas, zaprawionymi niemną dozą złośliwości i oszczerstw. Powtarza się to niestety na każdej sesji, przy czym nierzadko puszczane są w ruch te same tricki, wykorzystywane są te same tzw. fakty, przytaczane są te same cytaty, nie zważając na to, że takie ataki zostały poprzednio już odparte, tricki zdemaskowane, kłamliwe oświadczenia zdementowane, a autorom udowodniono ignorancję.

Chcąc nie chcąc trzeba się znów zatrzymać na takich wypadkach panów delegatów. Tym razem muszę się zatrzymać na przemówieniu b. ministra spraw wewnętrznych Francji — pana Jules Mocha, który w swym przemówieniu z 26 listopada nagromadził całą masę niedorzecznych, oszczerczych twierdzeń.

Moch i Aust'n fałszują cytaty Len'na

Pan Moch w swym przemówieniu oświadczył, że powtarzanie tendencyjnych twierdzeń wywołuje nieufność i że jego nieufność i nieufność ludzi, myślących tak jak on, wzrasta, gdy zaznajamiają się z niektórymi metodami władzy radzieckiej. Usiłował on oszkalować nasze metody, które polegają rzekomo na ukrywaniu prawdy i na innych grzechach śmiertelnych. Ażby uzasadnić te swe oszczercze wymysły, Moch nie zawahał się przed przytoczeniem cytatu z pracy naszego wielkiego nauczyciela Włodzimierza Lenina „Dziecięca choroba”, lewicowości „w komunizmie”, preparując ją oczywiście na swój sposób, — wychwytyując kilka zdań z całości kontekstu i dopuszczając się w ten sposób jawnego fałszerstwa. Jednakże Moch padł ofiarą fałszerstwa, jakiego dopuścił się delegat amerykański — Austin tu w Paryżu trzy lata temu. Nie mogę nie przypomnieć, że Austin również zdecydował się na cytowanie — wypaczając i zmieniając prawdziwą treść i sens tego cytatu z „Dziecięcia choroby” lewicowości „w komunizmie” według ściągaczki, przygotowanej przez urzędników z departamentu stanu, którzy nie zrozumieli, i oczywiście nie chcieli sumienia zrozumieć istoty tego zagadnienia.

Trzeba przypomnieć, że metody fałszowania cytatu zostały puszczono w ruch w roku 1948 przez panów Austina i Mac Neila oraz ich przyjaciół po to, ażeby oprócz wszystkich innego odwrócić uwagę opinii publicznej od ich fałszerstw, a w szczególności od fałszerstwa znanego pod nazwą „protokół m”, który potrzebny był po to, ażeby dać amerykańskiemu i brytyjskiemu rządowi okupacyjnym w Niemczech Zachodnich powód do zastosowania represji wobec demokratycznych organizacji Niemiec Zachodnich aż do zakazu kongresu ludowego, wzmocnienia presji na związki zawodowe itd.

Dulles potwierdził agresywną politykę USA

Mimo, że pan Moch mówił w imieniu trzech — Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji — po nim przemawiali jeszcze przedstawiciele Stanów Zjedno-

czonych i Anglii. Każdy z nich mówił w imieniu trzech. Podczas, gdy tu w Komisji Politycznej pan Jessup wygłaszał swe potulne przemówienie na temat pokoju i współpracy, inny przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, znany powszechnie John Foster Dulles, radca departamentu stanu i jeden z głównych organizatorów amerykańskiej polityki zagranicznej, wygłosił ze swej strony na dorocznym bankiecie „Rady dla spraw reklamy” w Detroit przemówienie o charakterze wręcz przeciwnym. Jak donosi „New York Herald Tribune”, Dulles w tym przemówieniu nawoływał do utworzenia bojowych sił ofensywnych o wielkim potencjale, rozmieszczonych w dogodnych miejscach wokół granic Związku Radzieckiego, co zdaniem Dullesa jest bardziej potrzebne każdemu krajowi, któremu zagraża rzekomo Rosja — niż siły obronne.

Mętne wywody Jessupa

Jessup powiedział: „Posiedzenie nie odbyło się i trzy mocarstwa — Francja, USA i Anglia — postanowiły poświęcić swe wysiłki przygotowywaniu rozsądnej, progresywnej — jak mówił tutaj — propozycji w dziedzinie rozbrojenia dla przedstawienia go Zgromadzeniu Ogólnemu”. Ale pamięć zawodzi p. Jessupa. To nie przedstawiciel USA, lecz przedstawiciel ZSRR zaproponował na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu włączenie do porządku dziennego sprawy niezwłocznego przystąpienia do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Chciałbym również zatrzymać się na oświadczeniu p. Jessupa w sprawie sił zbrojnych Związku Radzieckiego i USA.

ZSRR apeluje do podpisania porozumienia

Nie chcemy was rozczarowywać ani w tym, ani w drugim kierunku. Ale podpisaliśmy porozumienie tutaj właśnie, przy tym samym stole — usłuchamy razem, my wyłożymy na stół wszystkie nasze dane, a wy — swoje.

I oto w obliczu takich faktów oświadcza się tu, że propozycja ZSRR w sprawie redukcji sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o 1/3 stworzy rzekomo jakąś przewagę dla Związku Radzieckiego i opoune się przeciwko tej propozycji.

Co się dotyczy „poziomu sił zbrojnych”, to mamy tu do czynienia z naszym starym już znajomym. Jest to ten sam poziom sił zbrojnych, który usilnie zalecali przedstawiciele USA, Anglii i Francji na paraskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, przeciwstawiając poziom zbrojeń i sił zbrojnych w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Wylania się tu pytanie, ja-

Pan Jessup mówił, że trzeba porównać przemówienie sekretarza stanu pana Achesona z przemówieniem ministra spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyńskiego zarówno co do treści jak co do ducha, ażeby przekonać się o dążeniach tej i innej strony. Czy nie lepiej jednak porównać przemówienie pana Jessupa z przemówieniem Johna Fostera Dullesa, żeby przekonać się, do czego zdąża w rzeczywistości polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych i do czego w rzeczywistości dążą reakcyjne siły Stanów Zjednoczonych? Pan Dulles zdecydował się wreszcie przyznać otwarcie, że Stany Zjednoczone stojące na czele agresywnego bloku atlantyckiego przygotowują się nie do obrony, lecz do agresji, że tworzone są „bojowe siły ofensywne o wielkim potencjale, rozmieszczone w dogodnych miejscach wokół granic Związku Radzieckiego” i że jest to ważniejsze i bardziej potrzebne niż siły obronne. Czyż nie jest rzeczą jasną, że pan Dulles postawił wreszcie kropkę nad „i”, dając nowe dowody agresywnego charakteru polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Pan Jessup rozwodził się tutaj na temat sił zbrojnych ZSRR i krajów zaprzyjaźnionych z ZSRR. Usiłował on porównywać liczebność sił zbrojnych ZSRR i USA, wskazując w szczególności, że na 1950 rok siły zbrojne USA nie przewyższają półtora miliona ludzi. Jessup wołał jednak przy tym przemilczeć fakt, że prezydent USA jeszcze w swym kwietniowym orędziu do Kongresu wskazywał, że Stany Zjednoczone w ciągu ostatnich 10 miesięcy zwiększyły swe siły zbrojne przeszło dwukrotnie i że siły te zostaną doprowadzone do poziomu 3,5 miliona ludzi, nie licząc 2 milionów ludzi w różnych wojskowych formacjach rezerwowych i w oddziałach gwardii narodowej — i to bez sił zbrojnych Anglii, Francji, Włoch i innych krajów należących do bloku atlantyckiego.

kie będą kryteria dla ustalenia tego poziomu. Pan Acheson próbował odpowiedzieć na to pytanie. Ale, uczciwie mówiąc, nie zdobył się on na jako taką poważną i rozsądną odpowiedź. Mówił on np., że „wielki kraj posiadający liczną ludność może mieć również większą armię niż inne kraje”. Ale dodał on tuż potem, że trzeba będzie jednak zastosować — cytując p. Achesona — „ściśle ograniczenia, których nie wolno będzie przekraczać żadnemu krajowi bez względu na jego wielkość, bez względu na to, cokolwiek by ten kraj mógł robić, niezależnie od tego, jak ogromne jest, według jego słów — bardzo to dziwna uwaga p. Achesona — jego terytorium, jak liczna jest jego ludność i ile ten kraj ma problemów”.

Jasne jest, że przy takim pojmowaniu sprawy ścisłych ograniczeń — tracą się cały sens owego tzw. kryterium, cały sens określenia poziomu sił zbrojnych, o którym mówi się w projekcie rezolucji „trzech”.

Rezolucja „trzech” pomija zakaz broni atomowej

że tzw. plan ONZ, ściśle zaś mówiąc plan Achesona — Barucha — Lillenthala, przewiduje zakaz zbrojeń atomowych.

Każdy, kto zechce być uczciwym i obiektywnym, musi przyznać, że żaden z punktów rezolucji „trzech” nie zawiera postanowienia, które można by traktować jako ogłoszenie zakazu broni atomowej, jako zakaz broni atomowej.

Przechodzę do odpowiedzi pana Lloyda na nasze pytania:

1 Pytaliśmy, czy autorzy rezolucji „trzech” zgadzają się, aby Zgromadzenie Ogólne poleciło Komisji do

Spraw Energii Atomowej i do Spraw Zbrojeń typu klasycznego opracowanie i przedstawienie na rozpatrzenie Rady Bezpieczeństwa w określonym terminie — wymieniłmy 1 lutego 1952 r. — projektu konwencji, która przewidywałaby bezwzględny zakaz broni atomowej i rozciągnięcie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.

Zamiast odpowiedzieć na to pytanie, Lloyd oświadczył, że projekt rezolucji „trzech” przewiduje, iż Komisja winna opracować propozycje w sprawie projektu układu lub układów w danej kwestii na podstawie, jak się wyraził planu ONZ, a ściślej mówiąc planu Achesona — Barucha — Lillenthala. Wiadomo jednak, że plan ten nie przewiduje zakazu broni atomowej, podobnie jak nie przewiduje ścisłej kontroli międzynarodowej.

2 W odpowiedzi na nasze trzecie pytanie pan Lloyd utrzymuje, że projekt rezolucji „trzech” idzie dalej niż przewidziane w poprawce radzieckiej propozycje, w których mowa o środkach zapewniających wykonanie postanowień Zgromadzenia Ogólnego w sprawie zakazu broni atomowej, zakazu jej produkcji, w sprawie wykorzystania wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla celów cywilnych i ustanowienia kontroli nad wykonaniem konwencji.

Co się dotyczy oddania pod zarządek tzw. międzynarodowego organu kontroli wszystkich surowców atomowych i wszystkich środków ich produkcji, o czym mówił w swej odpowiedzi pan Lloyd, to propozycja taka, jak już w swoim czasie podkreślał, jest całkowicie nie do przyjęcia, albowiem pod zarządek lub, co w istocie rzeczy proponuje się na własność tego tzw. organu międzynarodowego winny być przekazane wszystkie zapasy surowców atomowych i wszystkie przedsięwzięcia produkujące energię atomową, jak również przedsiębiorstwa pokrewnych gałęzi przemysłu hutniczego, maszynowego, elektroenergetycznego, chemicznego itd. itp.

3 Odpowiadając na nasze czwarte pytanie, Lloyd oświadczył, że trzy mocarstwa zgadzają się, aby Zgromadzenie Ogólne uznało, iż każdy szczerzy plan istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń winien przewidywać utworzenie międzynarodowego organu kontroli. Jednakże p. Lloyd nie udzielił jasnej odpowiedzi na postawione przez nas pytanie, oświadcza, że od warunków układu zależy będzie, czy ten międzynarodowy organ kontroli działać będzie w ramach Rady Bezpieczeństwa czy też nie. Wyjaśnił on przy tym, że jeśli przez określenie „w ramach Rady Bezpieczeństwa” należy rozumieć, iż funkcjonowanie systemu kontroli mogłoby być całkowicie uzależnione od tzw. prawa „weta”, to trzy mocarstwa bezwzględnie nie mogłyby tego zaakceptować.

Odpowiedź p. Lloyd musi wywołać najwyższe zdumienie. P. Lloyd powinien przeciw wiedzieć, że już uchwała Zgromadzenia Ogólnego z 14 grudnia 1946 roku postanowiła, że międzynarodowy organ kontroli działać będzie w ramach Rady Bezpieczeństwa.

4 Co się dotyczy pytania, czy przedstawiciele USA, Anglii i Francji zgadzają się, aby międzynarodowy organ kontroli nad zakazem broni atomowej niezwłocznie po zawarciu konwencji dokonał inspekcji wszystkich przedsiębiorstw, w których produkowana i magazynowana jest broń atomowa, w celu zbadania wykonania konwencji o zakazie broni atomowej, to p. Lloyd również nie udzielił na nie odpowiedzi. Zamiast odpowiedzieć na to jasne pytanie, wołał on oświadczyć, że inspekcja jest potrzebna. Ale to już jest inne zagadnienie.

5 Wreszcie należało zwrócić uwagę na odpowiedź p. Lloyda na nasze pierwsze pytanie: „Czy Stany Zjednoczone, Anglia i Francja zgadzają się, aby Zgromadzenie Ogólne ogłosiło bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu?”

Pan Lloyd, jak słyszeliśmy, dał na to pytanie następującą odpowiedź:

„Przyjęcie przez Zgromadzenie Ogólne projektu rezolucji trzech byłoby wyraźnym wypowiedzeniem się na korzyść bezwzględnego zakazu broni atomowej i ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.”

Projekt rezolucji „trzech”, który czytaliśmy i którego tekst jest nam dobrze znany, nie przewiduje żadnego ogłoszenia przez Zgromadzenie Ogólne bezwzględnego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu. Dlatego też twierdzenie pana Lloyda, jakoby przyjęcie rezolucji „trzech” miało być równoznaczne z ogłoszeniem bezwzględnego zakazu broni atomowej i wprowadzeniem ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu — nie jest zgodne z tym, co w rzeczywistości przewiduje projekt rezolucji „trzech”. Jest rzeczą jasną, że również w tym wypadku p. Lloyd uchylił się od wyraźnej odpowiedzi na nasze pytanie.

Jest rzeczą również jasną, że wyraźna odpowiedź na nasze pytanie jest naszą propozycją włączenia do projektu rezolucji punktu o następującej treści:

„Zgromadzenie Ogólne uznając stosowanie broni atomowej jako broni agresji i masowej zagłady ludzi, za sprzeczne z sumieniem i godnością narodów oraz za niedające się pogodzić z przynależnością do Organizacji Narodów Zjednoczonych, — ogłasza bezwzględny zakaz broni atomowej i wprowadzenie ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.”

Zgromadzenie Ogólne poleca komisji dla spraw energii atomowej i do spraw zbrojeń klasycznych przygotowanie i przedstawienie Radzie Bezpieczeństwa do rozpatrzenia w ter-

minie do 1 lutego 1952 roku projektu konwencji, przewidującej środki zapewniające wykonanie postanowień Zgromadzenia Ogólnego w sprawie zakazu broni atomowej, zaprzestania jej produkcji, wykorzystania jej wyprodukowanych bomb atomowych wyłącznie dla potrzeb cywilnych oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem powyższej konwencji.”

Oto jasna, wyraźna, niedwuznaczna, całkowicie konkretna i stanowcza propozycja w sprawie rzeczywistego zakazu broni atomowej, propozycja, którą powinno uchwalić Zgromadzenie Ogólne.

Z powyższego widać także, jaką drogę proponuje Związek Radziecki dla rozwiązania tego zadania. Droga ta prowadzi poprzez usunięcie z projektu rezolucji, zaproponowanego przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, poważnych braków, o których wspominałem, — droga ta prowadzi poprzez wniesienie do tego projektu poprawek zapewniających możliwość pomyślnego rozwiązania doniesłego zadania, jakie ma przed sobą Zgromadzenie Ogólne w sprawie zakazu broni atomowej, w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz w sprawie ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej.

Delegacja ZSRR bierze pod uwagę sytuację, jaka się wytworzyła w związku z tym zagadnieniem, sytuację, którą cechują znaczne rozbieżności w stanowiskach Związku Radzieckiego z jednej strony a Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji z drugiej. Gotowi jednak jesteśmy kontynuować nasze wysiłki i wziąć udział w pracy proponowanej podkomisji. Delegacja radziecka jest przekonana, że zgłoszone przez nią poprawki będą mogły ułatwić pomyślne rozwiązanie stojących przed nami zadań dla dobra narodów, które gorąco pragną pokoju na całym świecie.

Nota rządu polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych

(Dokończenie ze str. 1)

dome władzom amerykańskim, które wykorzystują te kompanie w celach do antypolskich celów.

Władze amerykańskie przeprowadzają w Niemczech Zachodnich rekrutację obywateli polskich również do innej wojskowej organizacji — „Labor service companies”. Kierownictwo w tej organizacji odgrywa również znani faszysty i kolaboranci pochodzenia polskiego.

Rząd Stanów Zjednoczonych, lekceważąc wielokrotne protesty rządu polskiego i swoje zobowiązania międzynarodowe, nie tylko nie rozwiązał wymienionych organizacji, ale przystąpił do bezpośredniego wcielania obywateli polskich w szeregi regularnej armii amerykańskiej. Członek Izby Reprezentantów p. Francis E. Walter stwierdził 13 kwietnia 1951 roku, że „w wojsku amerykańskim służy już kilka tysięcy uchodźców, a nazwiska, które jeszcze przed paru laty widniały na listach obozów IRO, zjawiają się obecnie na listach naszych strat w Korei”.

Tak więc, w myśl zasady głoszonej przez byłego ministra wojny Stanów Zjednoczonych generała Marshalla, że Amerykanie dają dolary, aby się inni z nich bili, werbuje się obywateli polskich, aby ginęli na Korei, czy gdzie indziej w interesie amerykańskich imperialistów.

Równolegle z organizowaniem dywersyjnych ośrodków spośród polskich faszystów i zdrajców oraz z rekrutacją obywateli polskich do armii amerykańskiej, rząd Stanów Zjednoczonych patronuje odbudowie niemieckiego imperializmu w Wehrmachcie i odmawia wydania Polsce gen. von dem Bach-Zalewskiego i Gu-

deriana, sprawców zburzenia Warszawy. Na żądanie ekstradycji tych zbrodniarzy wojennych rząd Stanów Zjednoczonych odpowiada, że „są oni potrzebni władzom amerykańskim.” O cynizmie takich odpowiedzi świadczy fakt, iż Guderian został szefem wywiadu, który zorganizował między innymi tzw. drogę Guderiana dla przetrwania agentów amerykańskich do Polski, co zostało w pełni ujawnione podczas procesu szpiega Doboszyńskiego.

Wymienione przykładowe fakty, których liczbę można by wielokrotnie pomnożyć, zdemonstrowały w oczach całego narodu polskiego wrogość rządu amerykańskiego wobec najżywniejszych interesów naszego państwa.

Ustawa o „wzajemnym bezpieczeństwie” nie tylko próbuje usankcjonować dotychczasową, antypolską i antypokojową politykę kół rządzących Stanów Zjednoczonych, lecz ma na celu wzmocnienie tej działalności w ramach gorączkowych i awanturniczych przygotowań wojennych, które godzą nie tylko w najżywniejsze interesy narodów Europy, ale sprzeczne są również z najlepszymi pojęciami interesami narodu amerykańskiego. Metoda ta jest nie tylko brutalną próbą mieszania się w sprawy wewnętrzne Polski, lecz także podważa same zasady prawa międzynarodowego, stanowią poważny zamach na zasady Karty Narodów Zjednoczonych, wskazuje jak daleko posunął się rząd amerykański na drodze agresji.

Rząd polski protestuje kategorycznie przeciwko uchwaleniu ustawy o „wzajemnym bezpieczeństwie” i domaga się bezwzględnego unieważnienia tej antypolskiej i sprzecznej z interesami pokoju ustawy.

Komiwojażer hitlerowskiego odwetu

Gdyby ktoś szukał symbolu dla dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, znalazłby go w zestawieniu dwóch znamiennych faktów: w Polsce bawi obecnie na gościnnych występach ra-dziecki teatr z Leningradu, da-jąc liczne przedstawienia ze współczesnego repertuaru ra-dzieckiego i klasycznego. Mię-dzy innymi sztukami, teatr ra-dziecki wystawi również w Warszawie sztukę Shakespea-re'a — „Wieża Trzech Króli”. W tym samym czasie do Londy-nu przybywa człowiek, który obla-żył spadek po Hitlerze, postawił sobie za cel — dokoń-czenie niszczycielskiego dzieła szalonego fuchrera nazistow-skiej Rzeszy. Krótko mówiąc, marionetkowy „kanclerz” czwar-tej, amerykańskiej Rzeszy z Bonn, Konrad Adenauer, posta-nowił zrobić Londynowi „za-szczyt” swoją osobistą wizytą.

Każdy daje to, na co go stać. Wielki sojusznik Polski, Zwią-zek Radziecki, przysłał Polsce jeden ze swych najlepszych te-atrów dramatycznych, noszący imię wielkiego poety, Puszkina, aby pokazać Warszawie nie-śmiertelną sztukę Shakespea-re'a, a sojusznik Wielkiej Bry-tanii, Stany Zjednoczone, przy-słał Londynowi Herolda nie-mieckiego odwetu, wskrzesi-ciel Hitlerowskiego Wehr-machtu i goeringowskiej Luft-waffe, meza zaufania bankie-rów z Wall Street, fabrykantów armat z Naderji i ulaskawio-nych zbrodniarzy hitlerow-skich.

Wiemy, jak lud Paryża powi-tał tego spadkobiercę brunat-nego kanclerza i zwiastuna no-wej rzezi światowej. Nie wie-my jeszcze jednak jak lud lon-dyński przyjmie tę nową znie-wagę dla narodu angielskiego, s-reparowaną przez rząd Chur-chilla na rozkaz Waszyngtonu. Ale wydać nam się, że cho-ciaż Anglii znani są w świe-cie z wielkiej flegmy i pewnej powolności w myśleniu, to je-dnak nie docenia się znakomi-tej pamięci historycznej, która jest jedną z ważnych cech na-rodowych w Anglii.

„Historyczne” pamiątki

Wydaje się, że londyńczy-kom nie będzie łatwo zapo-mnieć podczas wizyty Adenau-er w Londynie, co Anglia za-wdzięcza jego duchowemu i formalnemu poprzednikowi. Ad-dolfowi Hitlerowi. Wprawdzie Hitler nie powrócił na Trafal-gar Square zwycięskiej parady wojsk niemieckich, dokonanej pod Łukiem Triumfalnym w Pa-ryżu, ale został on Anglikom pa-miorem innych „historycznych” pamiątek. Milion domów zbu-rzonych w samym sercu Lon-dynu przez hitlerowskie Mes-serschmidty i V-2 — jeszcze czeka na odbudowę. Rząd pana Attlee, zajęty wydawaniem mi-lionów funtów na zbrojenia, nie miał czasu zająć się tą „drob-na” sprawą. Rząd pana Chur-chilla przejął te same troski od pana Attlee i zajmuje się nimi z jeszcze większą gorliwością.

Wizyta pana Adenauera w Londynie niewątpliwie da oka-zę do snucia wspomnień histo-rycznych mieszkańców jeszcze innych miast angielskich. Czy na przykład ludność miasta Coventry może nie pamiętać, że w jednym tylko dniu 14 listopa-da 1941 r. na to dzielne miasto spadło więcej bomb hitlerow-skich, aniżeli na jakąkolwiek dzielnicę Londynu. Czy mogą zapomnieć emocji dostarczonych im przez lotników hitlerowskich mieszkających w Birmingham, Manchester i Liverpool? Albo por-towcy Hull, Plymouth i Bristol? Czy może zapomnieć naród an-gielski, że do końca 1941 roku, na przelocie roku wojennego dla Anglików, zanim hitlerow-ska bestia nie połamała sobie pancernych zębów pod murami bohaterkiej Moskwy — że do tego momentu zgineło 43 667 cywilnych mężczyzn, kobiet i dzieci angielskich i drugie tyle było rannych w wyniku terro-rystycznych nępotów lotnictwa niemieckiego Rzeszy?

A dziś, w dziesięć lat po tych tragicznych dla narodu angielskich losach przyjmując w murach starego Londynu neo-

hitlerowskiego polityka, któ-remu imperializm amerykański już pozwolił na posadzenie przy sterach samolotów nie-mieckich tych samych lotników Adolfa Hitlera, którzy niegdyś zrzucali swój śmiertelny ładunek na Londyn, Coventry i Birmingham!

Nie wiemy, czy Herr Adenau-erowi spodoba się specyficzna architektura Londynu. Ale prze-jeżdżając ulicami tego pełnego wiekowych pamiątek miasta, z pewnością będzie on w swym wilczym sercu rósł tyle za-chwycał się urokiem wielkiej przeszłości, ile z tajemną satys-fakcją będzie liczył okna an-gielskiego parlamentu, zburzo-nego podczas wojny celowymi pociskami niemieckich lotni-ków, z zadowoleniem będzie wspominał ruiny szklanego bu-dynku szpitala na Beaumont Street, którego pacjenci znaleźli wywołanie z choroby na cmentarzu, ale nawet tam nie zna-leźli spokoju od Hitlera, gdy zbyszczeszczono groby cmentar-za westminsterskiego wybu-chały jak wulkan pod gradem hitlerowskich bomb.

Pamiętajcie o roku 1941!

W czasie drugiej wojny świa-towej Warszawa wyprzedziła Londyn, ale Londyn podzielił wtedy los Warszawy. Niepeł-nie wprawdzie, ale dość dokłi-wie. Dziś, gdy Warszawa entu-zjastycznym wysiłkiem narodu polskiego odbudowuje swe pię-kno historyczne zharmonizowa-ne z nowoczesną sztuką socja-listycznej stolicy, mamy prawo i obowiązek przypomnieć An-glikom: „Pamiętajcie o roku 1941! Pamiętajcie, że imperia-lizm amerykański wyznaczył Wyspom Brytyjskim rolę nie-tonącego lotniskowca! Strzeżcie się agenta prusackiego odwetu, który w maskaradowym płasz-czu kanclerza neo-hitlerowskiej Rzeszy z Bonn składa wam „dyplomatyczne” wizyty!

Reaktywny francuski dziennik „Le Monde” pisał niedawno: „Czy rowa armia niemiecka, zorganizowana pod przewodnic-twem generałów hitlerowskich, nie ośmiesza szeregów armii eu-ropejskiej, aby odzyskać swo-bodę działania? Na to otrzyma-liśmy odpowiedź z Renu: Sto-warzyszenie b. kombatanów Dolnej Hesji powzięło uchwa-łę, że zgodzi się na wcielenie wojska niemieckiego do armii europejskiej pod warunkiem, że będzie ono mogło tę armię opuścić, gdy tylko stanie się to pożyteczne dla Niemiec”.

Jaśniej nie można było po-wiedzieć, że armia nazwana o-szukańczo „armią europejską” jest narzędziem odwetu ofiaro-wanym hitlerowcom. Byli hitle-rowscy żołnierze z Dolnej He-sji uchylili rąbką płaszcza dy-plomatycznego, którym imperia-lizm amerykański okrywa Adenauera podczas jego podró-ży do Paryża i Londynu.

Jerzy Winnicki

Wielkie czyny wymagają wysiłku

— Mówisz, że braki rynkowe utrudniają życie — powiedziałem do znajomego, który, po-dobnie jak wielu innych narze-kał na aprobacyjne kłopoty — i masz rację, ale...

...Ale przecież zastanów się człowieku. Nie można bez żad-nego wysiłku i wyrzeczeń dokonywać wielkich czynów. Nie można zmieniać historii, jeśli lamentujemy nad brakiem kielbasy. A zresztą, czy nasze wyrzeczenia są naprawdę tak wielkie, jak mówisz?

Sięgnąłem ręką na półkę z książkami, znalazłem tom opra-wiony w brązowe płótno i czy-tałem:

„Trzeba było zbudować pierwszorzędny przemysł. Trze-ba było pokierować tym uprze-mysłowieniem tak aby mogło ono technicznie zrehabilitować nie tylko przemysł, lecz rów-nież gospodarkę rolną, lecz rów-nież nasz transport kolejowy. W tym celu trzeba było ponieść ofiary i wprowadzić wszędzie jak najbardziej za-awansowaną oszczędność, trzeba było oszczędzać i na odżywia-niu i na szkołach i na wyro-bach włókienniczych, aby na-gromadzić niezbędne środki do stworzenia przemysłu. Innej drogi do przewyższenia go-du w dziedzinie techniki nie było. Tak uczył nas Lenin i kroczylismy w tej sprawie śla-dami Lenina...”

— Tak mówił o trudnościach uprzedyskowania Związku Ra-dzieckiego Stalin. Mówił tak w roku 1935, po zwycięskim za-kończeniu pierwszej pięcioletki i osiągnięciu nowych sukcesów przy realizacji drugiego planu pięcioletniego. Ale czy wiesz — zwróciłem się do znajomego — jaki ogrom treści zawiera się w tych kilku zdaniach?

Związek Radziecki zajmuje terytorium równe szóstą części świata. Cały ten olbrzymi ob-szar był za czasów carskich swoistą półkolonią obcego ka-

Samochody „Warszawa” zdały egzamin

Pierwsze polskie samochody osobowe M—20 „Warszawa” przebyły pomyślnie próby tech-niczne w terenie.

Do Warszawy powrócili z 10-dniowej próbnej jazdy 4 pierwsze polskie samochody o-sobowe M—20 „Warszawa” zmontowane przez Fabrykę Sa-mochodów Osobowych na Ze-raniu. Trasa długości 2000 km obejmowała tereny płaskie i górskie. Samochody przejecha-ły całą trasę bez defektu, wy-kazując wysoki poziom spraw-ności silnika i wszystkich urzą-dzeń.

Koło Pustyni Błędowskiej e-kipa przeprowadziła próbę prze-jazdu przez teren piaszczysto-bagnisty na odcinku około 400 m. Wszystkie wozy przejecha-ły tę trudną trasę bez zarzutu.

Jedną z poważnych zalet sa-mochodu M—20 „Warszawa” — jak wykazał próbny rajd — jest łatwy start wozu przy zimnym silniku.

Wielkie czyny wymagają wysiłku

pitau, który w oparciu o carat ekspluatował bogactwa natura-lne Rosji, hamując jednocześnie jej rozwój gospodarczy. Oto kil-ka liczb, świadczących o nie-prawdopodobnym zacofaniu go-spodarczym carskiej Rosji.

W roku 1913 produkcja su-rówki żelaznej w Rosji wynio-sła 4,2 miliony ton. W tym sa-mym czasie w Niemczech wy-produkowano — 12,3 miliony ton, w Anglii — 10,4 miliony ton, w Stanach Zjednoczonych — 31,5 milionów ton.

Podobnie było z węglem. Przed wybuchem I wojny świa-towej wydobywano w Rosji 29,1 mil. ton węgla kamiennego, podczas gdy produkcja węgla w Niemczech wyrażała się liczbą — 173,3 mil. ton, w Wie-lkiej Brytanii — 292 mil. ton, w USA — 516,8 mil. ton.

Rosja nie posiadała w ogóle takich gałęzi produkcji, jak przemysł chemiczny, przemysł budowy obrabiarek, traktorów, przemysł samochodowy. Nie-zbędne dla produkcji krajowej maszyny importowano z zagra-nicy.

Taką sponiczną przejęło po carskich rządach społeczeństwo radzieckie. Jeśli dodać, że w czasie wojny i interwencji zniszczona została ogromna część zakładów produkcyjnych, to jas-no się staje, że sama odbu-dowa przemysłu była już za-daniem ogromnym. Zadanie to wykonane zostało w latach 1921 do 1925.

W roku 1926 wielki przemysł przekroczył poziom przedwo-jenny o 81%. Wykonanie leni-nowskiego planu elektryfikacji kraju rozwinęło się pomyślnie. Wtedy właśnie, w roku 1926, ZSRR rozpoczął realizację gi-gantycznego zadania: przystą-piono do socjalistycznego upre-mysławienia kraju. Postanowio-no dopędzić i przegonić przodu-jące kraje kapitalistyczne w cią-gu zaledwie kilku lat. Był to nieznamy w historii gigantyczny wysiłek z czasem, w którym kil-ka lat miało odrobić zacofanie wieków.

Trzeba pamiętać o tym, że Związek Radziecki był wówczas jedynym na świecie państwem, budującym socjalizm, państwem otoczonym wrogimi mocarstwami imperialistycznymi, które za wszelką cenę usiłowały unie-możliwić socjalistyczne budow-nictwo. Dodać należy, że Zwią-zek Radziecki był pierwszym na świecie państwem, które samo-dzielnie, tylko własnymi środka-mi, budowało przemysł i jedno-cześnie musiało wzmacniać swą siłę obronną, licząc się każdej chwili z możliwością ataku wroga.

W takich oto warunkach po-stawiało potężne mocarstwo przemysłowe. W takich warun-kach budowano w ZSRR socja-lizm.

Nie trudno wyobrazić sobie, ile wyrzeczeń, ile ofiar, ile wysi-lku i entuzjazmu pracy ludzi radzieckich kryje się w tych kilku zdaniach, wypowiedzianych przez Stalina. A był to okres, w którym wielki prze-mysł ZSRR wzrósł 2,3 raza, zaś przemysł ciężki 2,8 raza. Był to okres, w którym powstały całe

globalną produkcję węgla, aby móc ulokować na rynku węgla amerykański. Dzieje się to przez automatyczne zmniejszenie liczby czynnych kopalń. Zamyka się pe-wnie, mniej rentowne szyby, zmu-sza się górników na innych szy-bach do zwiększonej pracy, aby pokryć część powstałego niedoboru. W rezultacie powstaje bezro-bocie i tworzy się „rezerwa ar-mia pracy”, jako straszak prze-ciwno tym górnikom, którzy bun-tują się z racji całkowitego lek-cieżenia przepisów bezpieczeń-stwa i higieny pracy.

Tak więc nagle zamknięty zo-stał szyb Nr 7 w Villers (Nord). „Czyby nie było węgla na „siódemkę”? — pytają górnicy. Jeszcze jest wiele pokładów do wy-brania i pracy na wiele lat. Ale, w myśl planu Schumana podkto-wanego przez USA, zamknięto jeden szyb w grupie Auchel, inny w Barlin, w końcu przyszła kolej na „siódemkę” w Villers.”

Wiele takich przykładów zna-dukujemy na łamach „Gazety Polskiej”. Gdy czyta się o tych sa-mobójstwach z niedzi, o katastro-fach górniczych z winy dyrekcji, o zamykaniu szybów — dochodzi-my do wniosku, że we Francji dzieje się dziś to samo, co dzia-ło się u nas przed rokiem 1939, w kopalniach ekspluatoowanych systemem kolonialistycznym przez francuskie barony węglowych.

nowe gałęzie produkcji, jak np. przemysł maszyn rolniczych czy przemysł chemiczny.

W tym pięknym, lecz ciężkim okresie niejednokrotnie wystę-powały trudności w zaopatrze-niu ludności. Brak było zboża, mięsa, tłuszczów, konsumcyj-nych artykułów przemysłowych. Braki te były znacznie cięższe, znacznie poważniejsze, niż u nas. Ale nie wpłynęły one na zwolnienie tempa, nie zdemobi-lizowały radzieckiego człowie-ka. Przeciwnie — w walce z ni-mi wzrosła jego energia mas pracujących, ujawnił się w ca-łej pełni wspaniały patriotyzm radzieckich robotników i chłop-ów, rozwinęło się wsobza-wodnictwo i racjonalizatorstwo.

— O ileż łatwiej jest nam dziś budować nowy polski przemysł — powiedziałem znajomemu. — Czym są nasze obecne trudności w porównaniu z tymi, które mu-sieli przełamywać radziecy lu-dzie. Nie jesteśmy dziś sami. Korzystamy z doświadczeń ZSRR, korzystamy z jego pomo-cy. Naszymi sąsiadami są bli-skie nam kraje idące tą samą, co my drogą.

Ale nie możemy zapominać, że zadania nasze są wielkie i ambitne, że wykonanie ich po-stawia Polskę wśród przodu-jących krajów Europy, że tworząc siłę Polski, wzmacniamy świato-woy obóz pokoju i oddalamy groźbę nowej wojny.

I dlatego właśnie, choć wy-rzeczenia nasze są o o wiele mniejsze, niż ofiary, jakie po-nosiło społeczeństwo radziec-kie, nasza energia, nasz entu-zjazm pracy, nasza wola zwy-cięstwa muszą dorównać woli, energii i entuzjazmowi ludzi, którzy przed ćwierć wiekiem wcielali w życie marzenia pro-letariackich pokoleń i — wbrew całemu imperialistycznemu światu — zbudowali socjalizm na szóstą część ziemskiego globu.

JAP

Uprzemysłowanie kraju podstawą rewolucji kulturalnej

Zacznijmy od spraw najprost-szych. Gazeta, która w tej chwili czytamy, jest produktem pracy wielu ludzi. Na to, by mogła powstać, złożyła się pro-dukcja wielu przemysłów: che-micznego, papierniczego, ma-szynowego. Drukujemy w Pol-sce rocznie ponad sto milionów egzemplarzy książek — to samo złożone zjawisko powtarza się w skali większej. Rzeczy mają się podobnie, gdy rozpatrujemy zagadnienie sieci kin czy radio-werzów, gdy stykamy się z któ-rakolwiek formą masowego u-powszechniania kultury. W każ-dym wypadku materialna baza, na której rozwijać się może proces upowszech-niania kultury jest przemysłem, zdolny wytwarzać dostateczną ilość środków pomocniczych, niezbędnych dla uowszechnie-nia dóbr kulturalnych.

Nie można wyobrazić sobie rozwoju sieci kin czy radio-fonii bez uprzedniego rozbu-dowania sieci elektryfikacyjnej. Nie można poważnie mówić o udostępnieniu widowisk teatral-nych, koncertów, muzeów szerokim masom ludzi pracy, zwa-żając na wsi, gdy słaba sieć ko-munikacji praktycznie oddala wieś od ośrodków życia kulta-ralnego. Uprzemysłowanie kra-ju to jednocześnie rozwój bu-downictwa mieszkaniowego, a więc w warunkach naszego u-strójstwa to równoczesny rozwój budownictwa urządzeń kulta-ralnych.

Obecnie powstaje w Polsce 441 wielkich inwestycji prze-mysłowych, nie licząc setek mniejszych obiektów. Budujemy wiel-kie elektrownie, kopalnie, kom-binaty chemiczne, szyby nafto-we, kanały, stocznie huty, kła-nie. Budowa i uruchomienie tych potężnych zakładów prze-mysłowych wymaga zatrudnie-nia setek tysięcy ludzi. Powsta-ją nowe miasta i osiedla robot-nicze, a w nich teatry, biblioteki, kina, sale koncertowe, kluby. Sieć kulturalnych urzą-dzeń usługowych rośnie równo-lemnie z siecią urządzeń i zakła-dów przemysłowych.

Końcowy rozdział ustawy z 22 lipca 1950 r. zaczyna się od słów:

„W okresie planu zostanie zapoczątkowany długotrwały proces zmierzający do bardziej

Kraj

**ZASZCZĘDZILI
SWA POCIĄGI DRZEWA**
Racjonalne magazynowanie i kro-jenie drzewa pozwoliło załozce Fa-bryki Zapalek w Częstochowie za-oszczędzić w okresie 16 miesięcy stosowania metody Korabielnikowej — 1548 m³ drzewa co w prze-liczniu daje około 80 wagonów, czyli 2 pociągi tego surowca. Z za-oszczędzonego drzewa fabryka wy-produkowała 2400 skrzyń zapalek.

**233 000 CZŁONKÓW TPPR
W WOJ. BYDGOSKIM**
Szereg Towarzystwa Przyjaźni Polski-Radzieckiej w wojew. bydgoskim wzrosło w ciągu 3 kwarta-łów br. o 53 000 osób i liczą o-becnie ogółem 233 000 członków.

GORAZ WIĘCEJ KIN WIEJSKICH
W Wielkopolsce istnieje już 67 kin wiejskich. W ciągu grudnia po-wstaną dalsze kina wiejskie, tak że do końca roku w Wielkopolsce istnieje będzie 81 stałych kin wiejskich.

**ZWIĘKSZAMY
PLANTACJE BAWELNY**
Próby uprawy bawełny w Polsce dały dobre rezultaty. W związku z tym w roku przyszłym powiększy się obszar plantacji bawełny. Wro-snie również ilość stacji obserwacy-jnych.

**UBRANIA I BIELIZNA
DLA STUDENTÓW**
Ostatnio delegatura Ministerstwa Szkół, Wyższych i Nauki oraz Zarząd Ośrodków Akademickich przystąpiły do bezpłatnego rozdawania ubrań, płaszczy, bielizny i butów dobrze uczącej się młodzieży.

**ZWYCIĘSTWO
WŁÓKNIARZY BIELSKICH**
W III etapie międzyzakładowego współzawodnictwa pracy o miano przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym zwyciężyli włókiennarze bielscy.

**ZBIÓRKA MAKULATURY
I ODPADKÓW
UŻYTKOWYCH**
W bież. roku mieszkańcy miast i wsi woj. wrocławskie-go dostarczyli do zbiornika po-nad 20 tys. ton odpadków użytych kowch, wartości przeszło 7 milionów złotych. Znaczenie w-gę w porównaniu z rokiem ubiegłym zebrano butelek oraz śmieci włókienniczych. Po-nadto zbiornice dolnośląskie zebrały w bież. roku ponad 8 tys. ton makulatury.

JAP

Tragiczny los górników we Francji

W paryskiej „Gazecie Polskiej” z dnia 12 listopada znajduje-my dwie notatki. Oto treść pierw-szej:

„Od czasu ostatnich podwyżek cen i podrożeń artykułów żywnościowych życie stało się bardzo trudne. Zwiększają się wypadki samobójstw. Aleksander Cichy, e-merytowany górnik z Hersin Coupigny, powiesił się, nie chcąc dłużej żyć w skrajnej nędzy”.

A oto druga:

„Stanisław Szacki, lat 49, gór-nik, zamieszkały w Fouquieres les Lens, przy ulicy Sedan, powiesił się kilka dni temu w piwnicy swe-go mieszkania. Denat przez 25 lat pracował w straszliwych warun-kach na szybie Nr 6, gdzie naba-wił się zawodowej choroby górni-czej — pylicy. Komisja lekarska przyznała mu 50 proc. inwalid-ztwa. Ponieważ jednak liczył tylko 49 lat, napotykał na trudności w przyznaniu mu renty, gdyż uwa-żano go za człowieka zbyt młode-go, by poszedł na emeryturę. Szacki, chorzy, żył z resztek oszczęd-ności, opłacał w myśl nowej u-stawy francuskiej część kosztów leczenia. Gdy wyczerpał wszelkie zasoby — popełnił samobójstwo”.

Oto los polskich górników, dla których w Olsztynie za czasów rządów sanacyjnych nie było pra-cy. Znamy dobrze tragiczny los naszych rodaków we Francji z wstrząsającej książki Jana Wilko-ra „Wierzy nad Sekwaną”. Dziś jest tam o wiele gorzej. Francja

uginająca się pod ciężarem zbro-jei narzucanych przez USA sta-je się piekłem dla ludzi pracy. O-granicza się drakońsko import na cele konsumpcyjne, szaleje droż-yzna, realna wartość płac robotni-czych stale się obniża. Od górni-ków wymaga się coraz więcej, a poziom życiowy staje się coraz niższy.

Pracodawcy prowadzą w kopa-łniach węgla rabunkową gospodar-ke. Lekceważą się wszelkie prze-pisy z zakresu higieny i bezpie-czeństwa pracy. W „Gazecie Pol-skiej” znajdujemy opis kopalni-śmierci w Roche la Moliere (Loi-re), gdzie pracują przeważnie cu-dzoziemcy — Polacy, Portugalcy, cy, Algierczycy. W ciągu krótkie-go czasu 8 górników poniosło śmierć w tragicznych wypadkach. Jaka jest tego przyczyna?

„Przyczyn należy szukać w zwiększonym tempie pracy, bez należytej troski o bezpieczeństwo robotnika. Stary materiał, redukc-ja personelu przyczyniała się do wzrastania liczby wypadków w kopalniach”.

Wiemy jednak, że Francja musi kupować węgiel, importowany we-łnami amerykańskimi, wyzbywać się swych kilkich zapasów dolaro-wych, jednocześnie zwiększa się nacisk na górników francuskich by zwiększyli wydobywanie. Jak to pogodzić?

Otóż zrówu „Gazeta Polska” Ja-je nam wyjaśnienie tej zagadki gospodarczej. Francja obniża swą

globalną produkcję węgla, aby móc ulokować na rynku węgla amerykański. Dzieje się to przez automatyczne zmniejszenie liczby czynnych kopalń. Zamyka się pe-wnie, mniej rentowne szyby, zmu-sza się górników na innych szy-bach do zwiększonej pracy, aby pokryć część powstałego niedoboru. W rezultacie powstaje bezro-bocie i tworzy się „rezerwa ar-mia pracy”, jako straszak prze-ciwno tym górnikom, którzy bun-tują się z racji całkowitego lek-cieżenia przepisów bezpieczeń-stwa i higieny pracy.

Tak więc nagle zamknięty zo-stał szyb Nr 7 w Villers (Nord). „Czyby nie było węgla na „siódemkę”? — pytają górnicy. Jeszcze jest wiele pokładów do wy-brania i pracy na wiele lat. Ale, w myśl planu Schumana podkto-wanego przez USA, zamknięto jeden szyb w grupie Auchel, inny w Barlin, w końcu przyszła kolej na „siódemkę” w Villers.”

Wiele takich przykładów zna-dukujemy na łamach „Gazety Polskiej”. Gdy czyta się o tych sa-mobójstwach z niedzi, o katastro-fach górniczych z winy dyrekcji, o zamykaniu szybów — dochodzi-my do wniosku, że we Francji dzieje się dziś to samo, co dzia-ło się u nas przed rokiem 1939, w kopalniach ekspluatoowanych systemem kolonialistycznym przez francuskie barony węglowych.

Grot

równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych oraz urządzeń socjalnych i kulturalnych na przestrzeni całego kraju. Zosta-ną zmniejszone nierówności w rozwoju życia gospodarcze-go i kulturalnego, będące re-zultatem warunków rozwoju Polski w okresie kapitalistycz-nym”.

Przemysł socjalistyczny i so-cjalistyczne rolnictwo wyma-gają coraz wyższych kwalifika-cji umysłowych od mas robot-ników i chłopów. Rosnąca me-chanizacja procesów produkcyj-nych ułatwia człowiekowi pracę, lecz równocześnie wymaga od niego coraz większego wysi-lku umysłowego przy coraz mniejszym wysiłku mięśniow-ym. W coraz większej licz-bie dziedzin pracy małą i nik-ną różnicę między pracą fizycz-ną a umysłową.

Powszechność oświaty, pod-niesienie się przeciętnego po-ziomu kultury umysłowej ma-powoduje szybki wzrost po-trzeb kulturalnych w masach.

Tak więc rozwój uprzedysko-wienia kraju powoduje, jako konieczny, powszechny skutek, wzrost świadomości mas, stwa-rzając podstawę rewolucji kulta-ralnej.

Plan 6-letni przewiduje budo-wę 1287 wielkich obiektów przemysłowych, z czego 80% powstaje poza obszarem na-bardziej uprzedyskowionych województw. Co to oznacza?

Oznacza to, iż powstaną ró-wnocześnie nowe wielkie sku-piska ludzi, wyposażone we wszystkie urządzenia kultural-no-społeczne, że setki tysięcy ludzi, podejmując pracę w wa-runkach nowoczesnego przemy-słu, osiągnie wyższy poziom rozwoju umysłowego, rozwinię swą świadomość, pozna i przy-swoi sobie nowe potrzeby kulta-ralne.

Uprzemysłowanie kraju w warunkach naszego ustroju, stworzenie mocnych podsta-w rewolucji kulturalnej. Pośred-nio każda nowa maszyna pra-cujące na rzecz rozszerzenia bi-bliotek, sal kinowych i widowi-sk teatralnych.

Stanisław Grzelecki

Wiejski Dom Towarowy w Tarnowie Podgórnym



Tarnowo Podgórne pod każdym względem przoduje w Wielkopolsce. Chłopi Tarnowa Podgórnego jako pierwsi ukończyli siewy wiosenne zdobywając „Proporzec Pokoju” ufundowany przez Prezydium WRN, pierwszy zakończyli żniwa, wykopki i siewy jesienne. Gmina pierwsza w powiecie poznańskim wykonała roczny plan odstawy zboża. W tej przodującej gminie stanął pierwszy w naszym województwie nowoczesny Wiejski Dom Towarowy, który został otwarty w dniu 30 listopada br. Na zdjęciu gmach Wiejskiego Domu Towarowego w Tarnowie Podgórnym na krótko przed uroczystym otwarciem

Kauczukowe gumki i oszczędność

WIEDZA dla wszystkich

W pewnym warszawskim biurze projektów budowlanych kreślarze i inżynierowie zużyli już dość dużo gumek do kreślenia. Ten stan rzeczy — i słusznie — wydał się zły dyrekcji biura. Trzeba oszczędzać wszystko — a więc i kauczukowe gumki, papier, ołówki. Dyrekcja orzekła: trzeba zreorganizować wydawanie materiałów piśmiennych, wprowadzić kontrolę — słowem: oszczędność.

Stworzono więc w biurze osobny referat wydawania materiałów piśmiennych, zatrudniający kilka osób. Na każdą gumkę wydawaną kreślarzowi urzędnicza wypisuje kwit, na ołówek — także, na papier — także. Inna urzędniczka prowadzi sprawozdawczość zużycia materiałów piśmiennych.

Nie ograniczono ilości wydawanych gumek kauczukowych (od których rozpoczęła się cała akcja) — bo i także ograniczać, jeżeli konieczne są przy wykonywaniu kreśleń. Ale zaprowadzono „porządek”. Nikt nie może wziąć ołówka bez skomplikowanej procedury. No i trzy osoby znalazły zatrudnienie. Tylko — gdzie tu oszczęd-

ność? Trzy etaty w nowym referacie kosztują chyba więcej, znacznie więcej niż wszystkie gumki kauczukowe zużywane w biurze...

Historia powyższa, chociaż brzmi nieprawdopodobnie — jest jednak prawdziwa. W wielu instytucjach istnieją po dziś dzień jedno lub kilkusetosobowe referaty wydawania materiałów piśmiennych. Na przykład w Państwowym Przedsiębiorstwie Wyodrębnionym „Metal-export”.

Tak realizowana „oszczędność” — jeśli nawet przynosi pewne zmniejszenie zużycia materiałów — jest w istocie marnotrawstwem pracy ludzkiej, stanowi przykład niewłaściwej gospodarki kadrami.

70 pracowników (na 201) ogółem zatrudnia w zarządzie PSS w Poznaniu „dział wypracowania księgowości za rok 1950”. 70 ludzi, którzy „zamierzają” ukończyć swoją robotę „już” 31 marca 1952 r.

O czym to świadczy? O tym, że w zarządzie PSS w Poznaniu za organizację pracy i za gospodarkę kadrami ma swoją długoletnią tradycję (patrz załączności) i „piękne perspektywy” (patrz termin usunięcia załączności). Potwierdza słuszną opinię, że przerosty administracyjne nie zwiększają wydajności pracy, lecz wręcz przeciwnie — wpływają na jej obniżenie.

O tym, jak wielkie są w naszych urzędach i instytucjach przerosty etatowe, świadczą następujące fakty.

Z samego tylko Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, po przeanalizowaniu stanu zatrudnienia, można było bez żadnego uszczerbku dla pracy instytucji przesunąć na inne oddziały naszej gospodarki 1330 pracowników (na ogólną liczbę 7996 zatrudnionych). Analiza stanu zatrudnienia w bankach warszawskich dokonana przez komisję etatów wykazała, że 1000 etatów jest tam całkowicie zbędnych.

Jeżeli przerosty administracyjne w urzędach i instytucjach stanowią marnotrawstwo i przykład złej gospodarki, to jeszcze gorsze następstwa powodują przerosty administracyjne w zakładach produkcyjnych, zmniejszając ich rentowność. Spotykamy w niektórych zakładach przemysłowych (np. w zakładach im. 15 Grudnia w Starołęce) stosunek: jeden pracownik umysłowy na trzech robotników, nie tylko przeczący zasadzie oszczędności, ale uniemożliwiający również szybkie za-

łatwienie spraw, prowadzi do zbiurokratyzowania pracy (urzędnicy muszą przecież chociaż udawać, że coś robią). W tej fabryce strażnika o wyposażenie w pokrywę blaszaną kołosa do gotowania kawy — trwało dwa i pół miesiąca. Wreszcie pokrywa ta została wykonana z odpadków blachy przez jednego robotnika w ciągu dwóch godzin.

Przerosty administracyjne, za gospodarkę pracy, formalistyczne załatwienie spraw — wszystko to razem prowadzi do biurokracji, do zmniejszenia wydajności pracy, marnotrawstwa sił ludzkich, czasu, materiałów i pieniędzy. Dlatego szczególnie ważne są w obecnym okresie wzmożonej walki o oszczędność wszelkie pomysły dotyczące uprządkowania administracji, polepszenia organizacji pracy.

Przy wszystkich prezydiach wojewódzkich, miejskich i powiatowych rad narodowych istnieją komisje usprawnienia Administracji Publicznej. Mogą tam składać swoje projekty usprawnień wszyscy bez wyjątku obywatele, a nie tylko pracownicy aparatu państwowego. Mimo, że komisje te działają na wielu terenach słabo — Centralna Komisja Usprawnień rozpatrzyła już i zatwierdziła wiele cennych wniosków, przynoszących duże oszczędności etatów i pracy ludzkiej.

Usprawnienia dotyczą in-nego układu formularzy sprawozdawczych, uporządkowania ewidencji, systemu segregacji poczty, organizacji pracy w wydziałach rad narodowych itp. Usprawnienia stanowią dowód troski pracowników o wspólne dobro, stanowią wyraz twórczej inicjatywy w walce ze skostnieniem administracyjnym, z biurokracją.

Za mało zainteresowania dla działalności komisji okazują związkowi zawodowi, szczególnie zaś te, które jak na przykład Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Społecznych zrzeszają w większości pracowników umysłowych. Rady Miejskowe w zakładach pracy powinny w chwili obecnej szczególnie dbać o prawidłowe rozłożenie etatów, o dobrą organizację pracy, o pobudzanie inicjatywy pracowników w klerunku walki z biurokracją, z marnotrawstwem czasu i energii ludzkiej.

K. W.

Drobnica opałowa marnuje się w lasach

Ministerstwo Leśnictwa poleciło podległym organom administracji leśnej usprawnić sprzedaż opału, w celu lepszego zaopatrzenia ludności wiejskiej. Wprowadzono więc udogodnienia, polegające na szerokich ułatwieniach w nabywaniu karpiny i drobnicy opałowej.

Młode lasy sosnowe, w niektórych okolicach przynotekich (szczególnie powiatów: chodzieskiego, czarnkowskiego i pilskiego) zaśmiecone są wprost drobnicą opałową. Gałązki leżą gęsto na ziemi, co wcale nie jest wskazane dla utrzymania zdrowotności młodych drzew. Są też odcinki zagajników, które winny być przeźbierane z gestych ścian gałęzi iglastych. Wszystko to daje możliwość korzystnego zaopatrzenia się w materiał opałowy do domowego użytku.

Mimo, że pozwolenie na zbieranie drzewną uzyskać może każdy w dowolnej ilości zgodnie z pobranym kwitem, to jednak nie znajduje ona większego zainteresowania.

Sprawą tą winny zainteresować się rady narodowe, zachęcając ludność do właściwej eksploatacji terenów leśnych.

(ko)

Zbieramy makulaturę i inne odpadki użytkowe

Zbieranie makulatury w powiecie chodzieskim nie przedstawiło się dobrze, skoro powiat ten nie potrafił w ciągu paru lat dostarczyć fabrykom papieru chociażby jednego wagonu makulatury. A możliwości było sporo. Stwierdzono bowiem, że niektóre urzędy palą stare akta, że makulaturę razem z innymi odpadkami wywożą za miasto i wyrzucają na wysypiska miejskie.

Jest to oczywiście marnotrawstwo, stojące w rażącej sprzeczności z zarządzeniem naczelnych władz państwowych, polecających sumienną zbiórka makulatury, cennego surowca dla przemysłu papierniczego.

Nie ma również szerszego zainteresowania tą akcją wśród ludności.

W ostatnim czasie sytuacja uległa pewnej poprawie. Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Chodzieży zwróciła się bowiem do wszystkich urzędów i zakładów pracy o wyznaczenie odpowiedzialnej za zbiórka makulatury osoby. Ułatwił to kontrolę akcji zbiórkowej odpadków użytkowych i umożliwił odpowiedzialnie fachowe polustruowanie zainteresowanych osób.

Ponieważ społeczeństwo w niedostatecznej jeszcze mierze rozumie konieczność zbierania odpadków użytkowych, pomyśleć należałoby również nad sposobami jego uaktywnienia. Gdyby każdy pracujący mieszkaniec powiatu, młodzież uczęszczająca do szkół, zebrała chociażby 1 kg odpadków użytkowych co miesiąc, a to jest przecież do wykonania, powiat chodzieski poszczycił mógłby się na pewno pięknymi rezultatami w tej pożytecznej akcji.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Chodzieży powinna zwrócić na to uwagę.

Sukcesy młodzieży Sulechowa

W województwie zielonogórskim młodzież szkół średnich i podstawowych bierze szczególnie aktywny udział w zbieraniu odpadków użytkowych. Na wyróżnienie zasługuje młodzież

Wyróżnienia i premie dla przodowników GS-ów

W Gminnych Spółdzielniach okręgu poznańskiego coraz lepiej rozwija się współzawodnictwo. Szczególnie dobre wyniki przynosi ono wśród pracowników, kierujących skupem surowców. Za sumienną pracę wielu z nich otrzymało nagrody pieniężne. Antoni Jankowski z Gniezna, Fr. Rykiewicz z Nowego Tomysła i Stanisław Kotwa z Miedojewa — oto nazwiska wyróżnionych. Premiami pieniężnymi obdarzono poza tym ośmiu innych referentów skupu GS z okręgu poznańskiego.

Plany roczne skupy surowców przekroczyły ostatnio zespoły pracowników PZGS w Międzychodzie, Szamotułach, Trzcińcu i Lesznie, a poza tym zespoły Gminnych Spółdzielni w Gostyniu i Świątchowie.

Nagrody przyznano również tym pracownikom, którzy wyróżnili się w skupie jaj i drobiu.

(lk)

GŁOS WIELKOPOLSKI

Państw. Liceum Pedagogicznego w Sulechowie. Dzięki inicjatywie sekretarza koła sportowego uczennice i uczniowie tej szkoły do dnia 15 listopada br. zebrali i odstawili do zbiórki odpadków użytkowych w Sulechowie 6170 kg złomu, 800 kg makulatury, 1236 sztuk butelek oraz 32 kg tłuczki.

W podręcznym magazynie wymienionej szkoły znajduje się oprócz tego 500 kg makulatury, 2000 kg złomu, 1000 butelek i 300 kg tłuczki, które to surowce odtransportowane zostaną do zbiórki z chwilą przydzielenia odpowiedniego środka transportowego.

Sukcesy te osiągnięto w dużej mierze dzięki współzawodnictwu międzyklasowemu, w wyniku którego klasa VII zajęła pierwsze miejsce w zbiorce złomu, a klasa III c w zbiorce butelek. Indywidualnie wyróżnił się uczeń Aleksandrowicz, jako magazynier.

Aktywny udział w zbiorce odpadków użytkowych wzięła również sulechowska szkoła ćwiczeń. Młodzież tej szkoły zebrała 1500 butelek, 700 kg tłuczki, 400 kg makulatury, 300 kg zużytej odzieży oraz 1500 kg złomu. Poszczególne klasy współzawodniczyły między sobą, w wyniku czego młodzież klasy III i VI zajęła

pierwsze miejsca. Na indywidualne wyróżnienie zasłużyli uczniowie: Matykwicz i Urban z klasy VI oraz Podgórska z klasy VI.

Żnin organizuje akcję zbiórkową

W celu spopularyzowania akcji zbiórkowej makulatury i innych odpadków użytkowych, zwołana została w Żninie specjalna odprawa pełnomocników zakładów pracy, urzędów, biur oraz szkół, odpowiedzialnych za zbiórka odpadków użytkowych. Powołano specjalnych zbieraczy, którzy do dnia 20 grudnia br. odwiedzą wszystkich mieszkańców i skupią będą odpadki. Administratorów domów zobowiązano do wyznaczenia specjalnego miejsca i ustawienia odpowiednich naczyń, w które ludność składać będzie użyteczne dla naszej gospodarki surowce odpadkowe. Natomiast kierowników biur i urzędów wezwano do sumiennego przestrzegania uchwały Rady Państwa o odstawie do zbiórki surowców użytkowych makulatury, podkreślając słuszenie, że każdy wagon makulatury, to dla naszych fabryk papieru równowartość 33 m³ drewna, a więc surowca, którego odczuwamy brak. Cz. W.

listy i odpowiedzi

Dyplomy po raz drugi

Tym razem powiedziec trzeba kilka słów o pracy sekretariatu Akademii Medycznej. Sekretariat ten przejął metodę wydawania dyplomów od siostrzanego uczelni, jaką była Akademia Handlowa.

Absolwentom z miesiąca maja 1950 roku wydano tymczasowe zaświadczenia ukończenia studiów z adnotacją, że właściwe dyplomy zostaną wydane z chwilą otrzymania formularzy z Ministerstwa Zdrowia. Minęło już z górą półtora roku, a absolwenci dyplomów w dalszym ciągu otrzymać nie mogą.

Zainteresowana czytelniczka J. Cz., która obecnie pracuje na prowincji, kilkakrotnie przejeżdżała do Poznania w tej sprawie. Raz oświadczyła jej, że zdjęcia złożone uprzednio są nieodpowiednie. Dostarczyła więc odpowiednich. Nie pomogły prośby oraz argumenty, że mieszka daleko na prowincji, że pracuje i że ma małe dzieci. Sekretarka miała zawsze niezmienną odpowiedź: „nie ma czasu”.

Są jednak osoby, które pomimo tego braku czasu dyplomy już otrzymały, a zawdzięczają to podobno „specjalnemu podejściu”.

Sekretariacie Akademii Medycznej! Zaczynaj wystawiać wreszcie dyplomy — bo formularze są już od dawna. (2675)

Odpowiadamy Czytelnikom

Halina Żukowska — Oborniki. Sparaliżowana kobieta z Maniewa, w najbliższym czasie zostanie umieszczona w zakładzie dla nieuleczalnie chorych w Śremie.

Stacja benzynowa w Murowanym Goślinie zostanie uruchomiona w III kwartale 1952 roku. (512)

Helena Mizgańska — Nowy Tomys. Kierownik sklepu masarskiego PSS został pouniony by do klientów odnosił się grzecznie. (2446)

Młodzież szkolna ze Śremskiej Dyrekcji Powiatowych Zakła-

Nasza notatka pt. „Tradycyjne dziury w moście” pomogła, PRN w Szamotułach zawiadamia nas, że most w Obradku został naprawiony i odbany do użytku w dniu 31 października br. (2257).

*

Liczba wagonów dla młodzieży szkolnej na trasie Kozłowa — Gorzów, została powiększona do dwóch.

Pilne!

Prezydium GRN w Bogdanu. Ob. Stanisławowi Jakóbcowi, stróżowi Domu Ludowego, należy wypłacić pobory oraz deputat za okres od 16 czerwca br. (1600)

*

Wydział Oświaty w Ostrowie Wlkp. Czy ob. Roman Michalski otrzyma pobory za miesiące wakacyjne — lipiec i sierpień 1951 r. (2536)

dów Mleczarskich czyni staranią, aby otrzymać odpowiedni lokal, który pozwoli na uruchomienie baru mlecznego jeszcze w br. (2497)

Zdzisław Nowak, Leszno — Podajemy Panu adres Gimn. i Liceum Korespondencyjnego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 17 lub plac Bernardyński 6. (2462)

A. G. — Oborniki. Uczniowie zatrudnieni przy budowie domu wykonywali prace związane z ich zawodem.

Niemniej jednak PRZZ zastrzegą by w przyszłości rzecz taka nie miała miejsca.

Interwencje skuteczne

Ośrodek Zdrowia w Murawianym Goślinie został zaopatrzone w dniu 11 ub. m. w telefon. W planach na rok 1952 przewiduje się przydzielenie ośrodkowi samochodów. (512)

*

W wyniku naszej krytyki Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Kościanie poprawiło błędy w dokonanej remoncie.

„Wiedza powszechna” — to wiedza dla wszystkich, wiedza dla każdego. To dla wszystkich książka na codzień, to ogólne rozszerzenie światopoglądu, to powszechne oświecenie. Ku temu idealowi zmierza Polska Ludowa, tępiąc słuszenie i na każdym kroku elitarność.

Pamiętamy dobrze te czasy, kiedy do wiedzy strzeżono się czujnie i pilnie. Wiedza była kryjącą, z której czerpali tylko wybrani. A jeśli nie specjalnie wybrani, to w każdym razie specjalnie... uposażeni. Biedakowi kazało tylko pracować na kawałek chleba. Bogaty, jeśli miał czym zapłacić, mógł się uczyć.

Obecnie wiedza uprzystępnia się każdemu. Dziś wiedza to dobra siostra i służna towarzysza każdego człowieka. Pomocno ona każdemu. Z jej wielkich dobrodziejstw korzysta młody i stary.

Wielką rolę w społecznej pracy nad upowszechnieniem wiedzy odgrywa Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, organizujące popularno-naukowe odczyty. Z początku zorganizowanie tak samych odczytów jak i chłonnej widowni, nie było sprawą łatwą. Napotymano na trudności w terenie, na bierność środowiska. Obecnie trudności te pokonano i Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej poszczycić się może nie lada sukcesami. W trzech letnich miesiącach tego roku, a więc w okresie na ogół nie sprzyjającym tego rodzaju imprezom, zostało zorganizowanych w naszym województwie, 1208 odczytów, których wysłuchało prawie 198 tysięcy słuchaczy!

Siecią organizacyjną objęto całe województwo. Prelegent Towarzystwa Wiedzy Powszechnej dociera wszędzie, nawet do najbardziej odległych i komunikacyjnie zaniedbanych miejscowości. Po przedłożeniu odpowiedniej miejscowej propagandy, wygłasza odczyty w szkołach miejscowej, w świetlicy, w stołówce.

Do wzrostu frekwencji przyczynia się wykorzystywanie przy odczytach pomocy naukowych, a więc: filmów oświatowych, rzutników, tablic poglądowych, map, wykresów, rysunków. W Pleszewie np. przyciągało zazwyczaj na odczyty 25 osób. Skoro odczyty urozmaicono wyświetlaniem pomocniczych filmów, frekwencja widzów wzrosła do pół tysiąca!

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej dokonującej pracy ważnej. Zaznajamia społeczeństwo z naukowymi osiągnięciami. W wielu dziedzinach życia uczy myślenia, formuje światopogląd.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, zachęcając do dociekliwych wyników, zamierza w roku przyszłym rozszerzyć i pogłębić swą działalność. Plany są rzeczywiście imponujące. O nich w swoim czasie poinformujemy naszych czytelników. Sk

Coraz więcej wikliny

Województwa poznańskie i zielonogórskie to najpoważniejsi na terenie kraju producenci wikliny, zwanej tutaj „zielonym złotem”. Wiklina szlachetna bowiem, to nie tylko cenny surowiec polskiego przemysłu, ale również poszukiwany artykuł eksportowy, dający gospodarce naszej cenne dewizy. Nic też dziwnego, że zapotrzebowanie na wiklinę stale wzrasta. Wydziały Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN w Poznaniu i Zielonej Górze wysiłki swe skierowują na stały wzrost powierzchni uprawy wikliny.

W województwie poznańskim założono w roku bieżącym 162 ha nowych plantacji wikliny, z czego mniej więcej połowę w PGR i gospodarstwach upowszechnionych.

Uprawą wikliny zajmuje się również Państwowa Centrala Produktów Niedrzewnych „Las”.

W roku przyszłym uprawa wikliny powiększy się o dalszych 180 ha. (Ska)

100 gromad współzawodniczyło w konkursie czystości

Zorganizowany przez oddział powiatowy PCK w Turku konkurs czystości zagrod wiejskich spotkał się z dużym zrozumieniem wśród rolników powiatu. W konkursie tym wzięło udział ponad 100 gromad. PCK przeznaczył dla rolników, którzy uzyskali najlepsze wyniki, 120 nagród indywidualnych i dyplomów.

Wynik konkursu świadczy o dobrej pracy wiejskich kół PCK. Nie tylko zresztą koła wiejskie, ale i koła zakładowe PCK i koła szkolne pracują w powiecie tureckim dobrze. Jest to zasługa aktywnego PCK, który otacza je potrzebną opieką i udziela w miarę potrzeby rady i pomocy. Sądzić należy, że ambitnie pracującym aktywnym z ob. ob. dr. Furdońskim, dr. Jabłońskim, Poturalskim, Rogozińskim, Z. Kosińskim, I. Ślusarską na czele uda się pobudzić do pracy i tę niewielką ilość kół, które jeszcze nie doceniają swej roli.

(ska)

Na Vinohradach w Pradze nad Wełtawą odbywa się turniej żeńskiej koszykówki. Aż siedem zespołów młot: Moskwa, Budapeszt, Sofia, Paryż, Warszawa, Praga i Brno stanęło do walki o nagrodę pucharową. Po pierwszej, jakże pocieszącej wiadomości zwycięstwa naszych koszykarek nad francuskim zespołem FSST, doszła nas wczoraj wieść o niekorzystnym wyniku w meczu z drużyną z Budapesztu.

Disposale spisuje się drużyna radziecka, pokonała ona w pierwszym dniu turnieju zespół szwajcarski (71:46). Tymczasem w kraju w najlepszym razie się walczy o mistrzostwo I Ligi koszykowej, mężczyzn. Przewodzi czołówkę naszych koszykarzy krakowska Gwardia, krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa. Nas w Poznaniu interesuje szczególnie droga koszykarzy Stali i Kolejarza oraz tego drugiego, z Ostrowa.

Z tej „poznajskiej” trójki jedynie Stal wyszła w niedzielę zwycięsko, choć trzeba przyznać, że trafiła na ostatniego w tabeli, Kolejarza z Warszawy. Kolejarze natomiast ulegli łódzkiej Spójni, podobnie jak „bracia” ostrowscy, którzy musieli uznać wyższość dobrego zespołu CWKS-u.

Skoro mówimy już o koszu, do rzadko spotykanego wyniku doszło w niedzielę, w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, spotkanie koszykarek naszej Stali z Chodziejskim Ogniem. 145:6 brzmiał końcowy wynik. Nie sądzimy jednak wcale, że chodzieżanki przejdą nad tym wynikiem do porządku dziennego. Na odwrót, ta przegrana powinna stać się bodźcem do wzmożenia pracy i zaprawy a na pewno na poprawę formy długo czekać nie będziemy.

Na macie zapaśniczej

Spotkania zapaśnicze o puchar miast odbyły się we Wro-

clawiu i Krakowie. W Warszawie zwyciężyli zespół Wrocławia 6:2.

Punkty dla stołicy uzyskali: Woźniak, Dąbrowski, Neubaor III, Ryda, Książkiewicz i Zasłona. Zwycięstwa dla Wrocławia odnieśli: w wadze muszej Sadowski i w wadze piórkowej Grąg.

W tym samym stosunku (6:2) rozłożyli zapaśnicy Śląska drużynę Krakowa, która składała się z zawodników młodych.

Śląsk uzyskał punkty przez Borczyka, który wygrał z powodu nadwagi przeciwnika, Kiśla, Toboła, Gendzika, Gołasia i Kasperczaka. Krakowiaczy zwyciężając dwa zdobyte punkty przełom w wadze półśredniej i decyzji lekarza, który w wadze półciężkiej nie dopuścił do dalszej walki 3 minuty przed końcem Gryta (Śląsk) wskutek kontuzji.

WYNIKI

Zapaśniczy turniej miast

Poznań — Łódź	6:2
Kraków — Katowice	2:6
Wrocław — Warszawa	2:6

TABELA

1. Poznań	2	4:0	13:3
2. Katowice	2	4:0	12:4
3. Warszawa	2	4:0	12:4
4. Wrocław	2	0:4	4:12
5. Łódź	2	0:4	4:12
6. Kraków	2	0:4	3:13

O pływacki puchar miast

Łódź — Wrocław	111:117
Kraków — Katowice	65:105
Poznań — Gdańsk	136:80

Liga pięciarska

CWKS I — Włókniarz	16:4
Gwardia — CWKS II	16:4

TABELA

1. CWKS I	3	6:0	40:20
2. Gwardia	3	4:2	39:21
3. CWKS II	3	4:2	30:30
4. Stal	3	2:4	30:30
5. Kolejarz	3	2:4	24:36
6. Włókniarz	3	0:6	19:41

Liga koszykowa

Spójnia (Łódź) — Kolejarz (Poznań)	42:41
CWKS — Kolejarz (Ostrów)	54:46
Spójnia (Gdańsk) — AZS Warszawa	29:32
Gwardia (Kraków) — Włókniarz (Łódź)	42:39

TABELA

1. Gwardia (Kraków)	7	7:0	380:268
2. CWKS (Warszawa)	7	5:2	333:304
3. Spójnia (Łódź)	7	5:2	312:288
4. AZS (Warszawa)	7	4:3	303:300
5. Stal (Poznań)	8	4:4	328:361
6. Ognio (Kraków)	5	3:2	216:217
7. Kolejarz (Poznań)	7	3:4	258:306
8. Kolejarz (Ostrów)	6	2:4	265:252
9. Włókniarz (Łódź)	6	2:4	257:253
10. Spójnia (Gdańsk)	6	1:5	232:244
11. Kolejarz (Warszawa)	6	0:6	239:329

Siatkówka kobiet

Kolejarz (Leszno) — Kolejarz (Gniezno)	2:0 (15:9, 15:7)
Spójnia (Września) — Spójnia (Gn.)	2:1 (12:15, 15:11, 15:14)

Siatkówka mężczyzn

Kolejarz (Leszno) — Kolejarz (Gniezno)	2:0 (15:7, 15:7)
--	------------------

Koszykówka

Kolejarz (Gniezno) — Kolejarz (Leszno)	46:27 (22:15)
--	---------------

Tenis stołowy

Kolejarz (Leszno) — Kolejarz (Rawicz)	6:4
Spójnia (Poznań) — Kolejarz (Ostrów)	8:2
Gwardia (Poznań) — Włókniarz (Kalisz)	3:7
AZS — Włókniarz (Kalisz)	2:8

Piłka nożna

Kraków — Warszawa	2:0 (0:0)
Kraków II — Rzeszów	3:4 (0:1)

Pływacy na starcie o „Puchar Miast”

Zawody pływackie Gdańsk — Poznań były pierwszymi z rozgrywek o Zimowy Puchar Miast. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 136:80 pkt. Okazuje się, że Poznanacy nie marnowali czasu, a solidna praca daje wyniki. Jak na początek sezonu dwa rekordy okręgu, to zupełnie nie źle. Rekordami tymi są: wynik Lutomskiego 2.45.6 min. na dystansie 200 m grzbiet, oraz czas 5.12.9 min. sztafety 4x100 zmiennym. Oprócz tego w niedzielnych zawodach zadebiutowały dwie młode, dobrze zapowiadające się zawodniczki: 13-letnia „motylarka” Klemńska, w biegu na 100 m czas 1.34.7 i 12-letnia Bożena Cedro, płynąca klasycznym, na 200 m w 3.30.6 min.

W konkurencjach kobiecych bardzo dobrze popłynęła zawodniczka Poznań Przyborska na 400 m czałem i uzyskała czas 6.22.1. Jako druga przypłynęła Lewandowska — Gdańsk 7.02. Niezły czas uzyskała na 100 m czałem Żur-

kówna również z Poznania — 1.22.7. W biegu 200 m grzbiet. Przyborska czasem 3.12.5 wyrównała rekord okręgu poznańskiego.

Jeśli chodzi o konkurencje męskie, to zawodnikom Gdańsk udało się zająć tylko 2 pierwsze miejsca. I tak wice mistrz Polski Stelmazyk — Gdańsk, na dystansie 400 m czałem (5.32.8) przypłynął jako pierwszy, drugi był Tucholka z Poznania czas 5.35.4. Natomiast w biegu na 100 m czałem zawodnik poznański Tucholka zrobił miłą niespodziankę i pokonał Stelmazyka czasem 1.05.8. Czas Stelmazyka 1.06.4.

Drugim zwycięstwem Gdańsk był wynik Suta 1.18.9 w biegu 100 m motylnym. Goetz z Poznania zajął drugie miejsce czasem 1.20.1. W konkurencji 200 m klas. zwyciężył również Goetz 2.53.8 przed Ładnym — Gdańsk 3.03.4.

Dwie sztafety kobiece przyniosły zwycięstwo Poznanowi. W 4x100 zmiennym Poznań uzyskał czas 6.14.4 Gdańsk 6.38.6. W sztafecie 4x100 czałem, również kobiet Poznań zdobył pierwsze miejsce czasem 5.57.4 Gdańsk 6.03.5. Natomiast sztafety męskie podzieliły się sukcesami. I tak sztafeta reprezentacji Poznania na dystansie 4x200 m czałem zwyciężyła czasem 10.50.1 — Gdańsk 11.55.1. Sztafeta 4x100 m zmiennym zakończyła się zwycięstwem reprezentacji Poznania, która uzyskała czas 5.11.2. Wynik Poznania 5.12.9 jest nowym rekordem okręgu.

Piłka wodna zakończyła się zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 16:6 (10:2) min.



Alicja Klemńska

Powstaje szeroka baza dla sportu wyczynowego

W całym kraju rozpoczęły się wybory do rad, kół, okręgów i oddziałów oraz rad głównych związkowych zrzeszeń sportowych.

Wybory mają na celu wyłonienie nowych, bardziej z produkcją związanych władz sportu związkowego i zbliżenie ich do kół sportowych przy zakładach pracy. Temu samemu celowi służyć będą przeprowadzane przed akcją wyborczą zmiany organizacyjne sportu związkowego. Rozwiązane zostaną kluby sportowe, a ich sekcje wyczynowe włączone będą do kół sportowych przy zakładach pracy. Dzięki temu usunięta zostanie przeszkoda forma organizacyjna, która nie miała powiązania z bazą produkcyjną i utrudniała usunięcie złych tradycji sportu burżuazyjnego. Włączenie sekcji wyczynowych i członków klubów do kół sportowych pozwoli na stworzenie daleko szerszej bazy dla sportu wyczynowego niż dotychczas.

W celu wzmocnienia opieki i koordynacji pracy kół sportowych powołane zostaną w tych powiatach, miastach, dzielnicach, gdzie i-

lość istniejących kół tego wymaga, pośrednie instancje organizacyjne między Radą Okręgową a kołem sportowym w postaci rad oddziałowych zrzeszeń.

W miarę krzepnięcia rad oddziałowych powstaną przy nich reprezentacyjne sekcje wyczynowe, do których koła sportowe delegować będą swych członków, posiadających pierwszą, drugą lub młodzieżową klasę sportową.

Wszystkie te zmiany organizacyjne oraz akcja wyborcza ma na celu uaktywnienie i poważne wzmocnienie kół sportowych, tworząc lepsze niż dotychczas warunki rozwoju masowej kultury fizycznej i sportu dla ludzi pracy oraz podniesienie sportu wyczynowego na wyższy poziom.

Wybory do rad kół sportowych przeprowadzone zostaną w terminie od 1 grudnia 1951 roku do 31 stycznia 1952 roku. Wybory do rad okręgowych i oddziałowych od 1 lutego 1952 roku do 15 marca 1952 roku. Wybory do rad głównych od 15 marca 1952 roku do 15 kwietnia 1952 roku.

AZS Poznań

akademickim mistrzem Polski w szermierce

Przez dwa dni, w sobotę i niedzielę w sali WOSS-u słyszeć było szum broni. To nasi najlepsi szermierze — akademicy z Warszawy, Łodzi, Zakopanego, Gdańska, Lublina, Gliwic, Rokitnicy i Poznania walczyli o zaszczytne tytuły

przypadł w udziale Michniewskiej z Rokitnicy, a w bagnecie mężczyźni Zawadzkiemu (AWF Warszawa). Drużynowo pierwsze miejsce zajął Poznań.

2x16:4

w lidze bokserskiej

W Łodzi i Gdańsku odbyły się dwa mecze pięciarskie i ligi. W Łodzi walczył CWKS z Włókniarzem. Zwyciężył zdecydowanie wojskowi w stosunku 16:4. Najciekawszą walkę stoczyli w wadze półśredniej Jędrzejczak (Łódź) z Debiszem (CWKS). Dzięki dobremu finiszowi i lepszej kondycji zwyciężył na punkty Debisz. Niespodziankę sprawił w wadze lekkiej pięciarz Włókniarza Szydłowski, zwyciężając Pankego.

W hali sportowej Budowlanych w Gdańsku rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Gwardią a CWKS II. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Gwardii 16:4.

Najładniejszą walkę stoczyli w wadze piórkowej Matloch (CWKS) i Tyczynski (Gwardia). Do niespodzianek tego meczu należy porażka Kukiera z Murawskim oraz Komudy z Nitzlerem.



Olszewski — Poznań AZS

mistrzowskie. Spośród 71 uczestników mistrzostw (w tym 8 kobiet) dwaj poznańscy reprezentanci zdobyli dla swych barw 3 tytuły. Olszewski uzyskał tytuły w szabli i florecie, a Chwalisz w szpadzie. Tytuł mistrzowski we florecie kobiet

Pracownicy poszukiwani

Kwiaciarki z praktyką poszukujemy. Zgłoszenia osobiste: Dyrekcja Spożywcza Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Spoż. w Poznaniu ul. Wielka 26 (wejście z ul. Klasztornej). K2280

Kwalifikowanego spawacza na aluminium przyjmą natychmiast Warsztaty Naprawcze C. Z. P. Mlecz. w Poznaniu ul. Krauthofera 27. Zgłoszenia w Sekcji Kadr, adres j. w. K2301

Głównego księgowego do samodzielnej placówki w Obornikach (od 1. XII. 51) poszukuje Przedsiębiorstwo Państwowe. Oferty Głos Wielkopolski dla K2303.

Rutynowanego szwajcara do bratniego Zakładu poszukuje Zootechniczny Zakład Doświadczalny Ciołkowo pow. Gostyni. Płaca w/g umowy zbiorowej. R 2305

3-5 murarzy na prace szamotowe, poszukuje Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego pod zarządem przymusowym. Warunki wg umowy. Zgłoszenia: Poznań, Śniadeckich 27, teren M. T. P., Barak T, tel. 76-54. 16791g

Wolne noszy

Pomoc domowa zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Świątkowska 9, m. 3a. 13792p

Uczniwa z gotowaniem potrzebna zaraz. Poznań, Fabryczna 38, m. 1. 16756g

Ekspedientka do piekarni potrzebna. Poznań, Czerwonej Armii 9. 16744g

Szuka rosady

Krawcowa poszukuje szycia poza dom. Oferty: Głos Wielkopolski dla 16789g.

Nauka

Talców nowoczesnych, ludowych wyczuć. Szukawka. Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 16666g

Przeżycie

Wille pełnokomfortowa, dużym ogrodem, najpiękniejszą polonizacją. Poznań (Grunwaldzka), wyjątkowo tanio za bezcen. Sprzedaż „Union” Poznań. Nowowojewódzkiego 9 (dawniej Rzeszyoospolitej). 16598g

Masyżne męskie, krawiec, „Singer” lub „Phoen x”, damski, sprzedam. Poznań, Osiedle Warszawskie, Toruńska 2. 16707g

Parcele! Wille! Kamienice! Poleca, poszukuje „Union”. Poznań, Nowowojewódzkiego 9 (dawniej Rzeszyoospolitej). 16596g

Kelędy sprzedam. Poznań, Grob'a 1a, m. 4. 16702g

Pierzywny, spodki, sprzedam. Poznań, Szamarszewskiego 38, m. 11. 16746g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek dla bielizny tanio sprzedam. Poznań, Wawrzyńska 29, m. 9. 13788p

Wannę kąpielową sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 16767g

Motocyklowa rama kompletna, dwusylowa, zamieniona na ramę sześciu. Poznań, Szamarszewskiego 47, m. 2. 16745g

Radio „Erres”, adapter szalkowy, sprzedam. Poznań, Gajowa 4, m. 4a, od 17. 16738g

Masyżne damskie, okrągłym czółkiem, dobra, sprzedam. Poznań, Żydowska 15/19, m. 6a. 16726g

Dwian pluszowy, 2,5 x 3,5, oraz marynarkę gabardynową, okazynie sprzedam. Poznań, Śniadeckich 13, m. 3. 16733g

Masyżne elektryczne do podnoszenia oczek sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 16728g

Pianino „Bechstein”, pierwszorzędne, amatorowi, sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 16727g

Futro karakułowe, masyżne, krawieckie, korzystnie sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego nr 126, m. 1. 16724g

Spacerówkę na resorach, do brym stanie 650 zł, sprzedam. Poznań, Mazowiecka 6, m. 4. 16704g

Dobry płaszcz, ubranie, 10 do 14 lat, zezarek sprzedam. Poznań, Matejki 40, m. 15. 16705g

Pierzywny, duże poduszki, pękarnik gazowy sprzedam. Poznań, Ostroga 24, m. 1. 16753g

Samochód „Opel Super”, 4 drzwiowy granatowy na chodzie, w dobrym stanie, sprzedam. Poznań, telefon 527-09. 16751g

Motocykl Rudz 500 cm³, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 67, warsztat. 13786p

Placisko n'epremakaj na wózek kupię. Zgłoszenia: Poznań, telefon 35-95. 16737g

Futro karakułowe, na średnią figurę, sprzedam. — Poznań, Czerwonej Armii 35, m. 2a, od 18-21. 16743g

Nowoczesny bufet, zegar, lodzeczko dziecięce, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 16759g

Naszyjnik brylantowy, butony ponad karat, czyste, sprzedam. Poznań, telefon 9587. 16765g

Pierzywny, spodek, sprzedam. Poznań, Dolina 18, m. 1. 16758g

Kamienicę centrum, 10 składów, idealna polowa, 95 000, wille Osiedle Grunwaldzkie, wolnym mieszkaniem, 150 000, parcele willowa przy tramwaju, 35 000, sprzedam Kreszkiński, Poznań, Chudoby 13, m. 4. 16766g

Kupna

Radiosprzet różny, lampy, przyrządy, kupuje: Radioeksport, Poznań, Rokossowskiego nr 16. 16290g

Maszyne do pisania kupię. — Truskowki 1, Poznań, Rynek Łazarski 1. 16717g

Odpady świecowe oraz wosk kupuję i zamieniam: Wytwórnia „Szach”. Poznań, ul. D. Brow. 79, tel. 91-04. 16329g

Conteben tabletki kupię Poznań, Prom enista 74. 16773g

Wózek dla lalki kupię. Poznań, telefon 70 18. 16735g

Parcele kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 16761g

Sypialnię w dobrym stanie kupię — Oferty Głos Wielkopolski dla 16755g

Wózek dla lalki kupię. Poznań, Dąbrowskiego 18, galeria. 16749g

Handlowe

Fotografia legitymacyjna na poczekaniu oraz prace amatorskie wykonuję: Foto — Nowak, Poznań, Botaniczna 6, tramwaj końcowy 2, 8, 10. 16191g

Zamiana

Duży pokój z kuchnią zamienię na 2 małe z kuchnią. Adres: Głos Wlkp. nr 16720g

Pokój 14 m² z wygodami (kuchnia, łazienka, wieszak, obojętna. Oferty Głos Wielkopolski dla 16757g

2 duże pokoje z przynależnościami zamienię na podobne lub mniejsze. Oferty Głos Wielkopolski dla 16752g

3 pokoje komfortowe Katowice zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski dla 16762g

Pieniądz

Poszukuję współnika do zaprowadzonego przedsiębiorstwa produkcyjnego. — Oferty Głos Wielkopolski dla 16708g

Wolne lokale

Oddam pokój panom, Małeczkowski. — Oferty Głos Wielkopolski dla 16725g

Szuka lokatu

Młody artysta Opery Pozn. — szuka pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski dla 16045g

Pokoju z kuchnią poszukuję, ewtl. wyremontuję. — Oferty Głos Wlkp. dla 16716g

Samotny, pracujący poszukuje pokoju najchętniej kazański. Oferty Głos Wlkp. dla 16748g

Starsza, samotna, poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski dla 16740g

Student poszukuje pokoju. — Oferty Głos Wlkp. dla 16715g

Stale walczy o jakość skór surowych

Maturzystka spokojna, pilnie poszukuje pokoju umiarkowanego. — Oferty Głos Wielkopolski, dla 16709g

Studiuje rodustwo poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 16754g

Studentka farmacji poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski dla 16778g

Bezdzienne, pracujące, spokojne małżeństwo szuka pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 16763g

Dzierżawy

Ogrodniczo lub 2-10 móg z zabudowaniami wezmę w dzierżawę. Zauważę z góry. Oferty Głos Wlkp. dla 16711g

Dzierżawy gospodarstwa od 40 móg wozu z dobrymi budynkami poszukuję. — Oferty Głos Wlkp. dla 16760g

Zguby

Zgubiono kartę meidunkową G XXIV/9158 na nazwisko Irene Stawrzyńskiewicz. 13679p

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stanisław Ludwisiński. Poznań, Piękna 61, m. 1. 16710g

Zgubiono legitymację WSE nr 4477/5392 na nazwisko Irene Świerżbińska. 13785p

Skradziono indeks U. P. nr 00459 na nazwisko Danuta Odowska. 16734g

Zgubiono kartę meidunkową, legitymację Zw. Zaw. Prac. Rejnych na nazwisko Wojciech Majewski. 16718g

Zgubiono legitymację nr 48 Szkoły Instruktorów Teatralnych na nazwisko Eugeniusz Sołtyk. 16769g

Koldry stare przerabiam, nowe szyję. Gziewowa, Poznań, Matejki 47, m. 3. 16750g

Zgubiono legitymację służbową MPK, świadectwa: Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego, kursu księgowości Śmólskiego i Liceum Administracyjnego na nazwisko Stanisław Smoczyński. 16730g

Zgubiono dowód osobisty nr 125787 na nazwisko Antoni Duzinkiewicz. 16776g

Pelisy — futra nowe szyję, przerabiam, modernizuję. Poznań, Św. Józefa 6, m. 10

W mieście stolarzy 12 szkół w Poznaniu — 537 w Polsce

wychowuje wzorowo dzieci robotnicze i chłopskie

Kiedy usłyszymy słowo: „do końca” i znaczna część desek pod wpływem wysokiej temperatury pękała i nie nadawała się już do wyrobu krzeseł. Obecnie w komorach deski tylko podsuwa się, a następnie dosusza stopniowo w innym pomieszczeniu, większym, co daje duże oszczędności na materiale i pozwala na wyprodukowanie dwukrotnie więcej krzeseł.

Jeśli chodzi o pomysły racjonalizatorskie, to Zakład nr 9 ma się czym pochwalić. W samym tylko miesiącu październiku zastosowano ich 9. Są to takie czy inne ulepszenia natury technicznej, które zainteresują tylko fachowców. Ale niefachowców zainteresuje niewątpliwie inny — także bardzo prosty. Zakład posiada kotły, no a kotły posiadają komin, dość wysoki i dość szeroki w podstawie. Komin ten stał na podwórzu i... dymił w niebo i był ciepły, nawet bardzo ciepły i grzał niegorzej. I to jego ciepło szło pod niebo.

— Grzeje?

— Grzeje! — zastanawiał się ten i ów i drapał się w głowę, ciężką od myśli.

— Hm! — mruknął ten.

— Hm! — mruknął ów i znów myślał.

I w końcu wymyślił.

Obudowali komin i teraz ciepło bijące z niego jest wykorzystane w klimatyzacji.

Praca w zakładzie „Idzie na sto dwa”, przy zwiększonej bowiem 6-krotnie produkcji stan zatrudnienia zwiększył się zaledwie dwukrotnie.

Więcej takich zakładów!

Izabella Rożkowska

Kiedy się już jest w Swarzędzu trzeba zobaczyć stolarnię! Udałem się więc do Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego nr 9 — które tegoroczny plan produkcji wykonały przedterminowo, jako pierwsze w całej Polsce. Ale ambicja załoga postanowiła wyprodukować do końca roku dodatkową ilość krzeseł (zakład nastawiony jest wyłącznie na produkcję krzeseł) wartości ponad 1 miliona zł.

— My z 1 m³ drzewa produkujemy obecnie 2 razy więcej krzeseł niż dawniej! z dumą informuje mnie kierownik.

A jest to możliwe dzięki tzw. klimatyzacji suszenia drzewa.

Drzewo przeznaczone do produkcji suszy się w odpowiednich komorach — suszarkach. Poprzednio suszyło się je tam

„do końca” i znaczna część desek pod wpływem wysokiej temperatury pękała i nie nadawała się już do wyrobu krzeseł. Obecnie w komorach deski tylko podsuwa się, a następnie dosusza stopniowo w innym pomieszczeniu, większym, co daje duże oszczędności na materiale i pozwala na wyprodukowanie dwukrotnie więcej krzeseł.

Jeśli chodzi o pomysły racjonalizatorskie, to Zakład nr 9 ma się czym pochwalić. W samym tylko miesiącu październiku zastosowano ich 9. Są to takie czy inne ulepszenia natury technicznej, które zainteresują tylko fachowców. Ale niefachowców zainteresuje niewątpliwie inny — także bardzo prosty. Zakład posiada kotły, no a kotły posiadają komin, dość wysoki i dość szeroki w podstawie. Komin ten stał na podwórzu i... dymił w niebo i był ciepły, nawet bardzo ciepły i grzał niegorzej. I to jego ciepło szło pod niebo.

— Grzeje?

— Grzeje! — zastanawiał się ten i ów i drapał się w głowę, ciężką od myśli.

— Hm! — mruknął ten.

— Hm! — mruknął ów i znów myślał.

I w końcu wymyślił.

Obudowali komin i teraz ciepło bijące z niego jest wykorzystane w klimatyzacji.

Praca w zakładzie „Idzie na sto dwa”, przy zwiększonej bowiem 6-krotnie produkcji stan zatrudnienia zwiększył się zaledwie dwukrotnie.

Więcej takich zakładów!

Izabella Rożkowska

Kiedy się już jest w Swarzędzu trzeba zobaczyć stolarnię! Udałem się więc do Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego nr 9 — które tegoroczny plan produkcji wykonały przedterminowo, jako pierwsze w całej Polsce. Ale ambicja załoga postanowiła wyprodukować do końca roku dodatkową ilość krzeseł (zakład nastawiony jest wyłącznie na produkcję krzeseł) wartości ponad 1 miliona zł.

— My z 1 m³ drzewa produkujemy obecnie 2 razy więcej krzeseł niż dawniej! z dumą informuje mnie kierownik.

A jest to możliwe dzięki tzw. klimatyzacji suszenia drzewa.

Drzewo przeznaczone do produkcji suszy się w odpowiednich komorach — suszarkach. Poprzednio suszyło się je tam

Jeszcze jeden jasny dom

Otwarcie nowego przedszkola, żłobka czy dziecińca nie jest już dziś ani rzadkością, ani osobliwością. A jednak gdy na osiedlu przed przedszkolem kolejowym przy ul. Galla podnosi się białoczerwona flaga — znak rozpoczynającego się tu życia i pracy — zebrani lub raczej zebrane matki (bo jest ich tu przytłaczająca większość) od czuwają pełną wrzusa radość. Za chwilę przecież, przecinając symboliczną wstęgę przedstawiciel Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych — dyr. Szafranski zaprosi do wnętrza ich właśnie pociechy...

A wewnątrz — jak wszystkie wnętrza naszych nowych przedszkoli — jest jasne, higieniczne, wygodne, estetyczne. I duże — obliczone na pomieszczenie około setki dzieciaków.

Będą się tu schodzić codziennie z otaczających przedszkole kolejowych bloków mieszkalnych. Dzieciom matek pracujących przedszkole zapewni opiekę w godzinach od 8 do 17, dzieci matek niepracujących będą przebywać w nim od 9 do 14.

Trzyosobowy personel przedszkola z kierowniczką ob. Marią Barglińską na czele przy-

stepuje już do pracy. Do pracy odpowiedzialnej i ważnej nad wszechstronnym rozwojem powierzonych im małych istotek i wychowaniem ich na przyszłych wartościowych obywateli. (la)

Spacerkiem po peryferiach Poznania

Życie mieszkańców osiedla Krzyżowników, Smochowo, Strzeszyna, Starych Krzyżowników, Przeźmierowa i Psarskiego należałoby do bardzo przyjemnych, gdyby nie kilka bolączek, które dają się im dotkliwie we znaki. No, bo chociażby sprawa piekarni. Idąc do Rynku Jeżyckiego w stronę Ogrodu Botanicznego i dalej, aż do Krzyżowników, nie znajdziemy żadnej piekarni. Swego czasu w Krzyżownikach przy ul. Kłobuckiej była piekarnia, ale zamknięta ją przed kilkoma miesiącami. PSS obiecuje wprowadzić uruchomienie nowej, jednak do tej pory skończyło się na obietnicach.

Zle przedstawia się również komunikacja z miastem. Na trasie od Ogrodu Botanicznego i dalej do Krzyżowników kursują trolejbusy, które niestety często się psują. Jest to szczególnie nieprzyjemne w godzinach rannych, kiedy setki osób spieszą do pracy i szkoły. Czy nie dałoby się zwiększyć liczby pojazdów na tej trasie, gdyż zbyt przeciążone trolejbusy nie będą nigdy dobrze funkcjonowały.

Na tak rozległy teren wymienionych osiedli przypada tylko jeden lekarz, mieszkający przy ul. Trażńskiej. Nic też dziwnego, że nie może on podać nawałowi pracy. W okolicy, o której mowa nie ma ponadto telefonu i w razie jakiegokolwiek wypadku nie można skomunikować się z miastem. A o wypadek w tej części miasta nie trudno, bo dzielnica tonie w egipskich ciemnościach. Przydałyby się lampy na skrzyżowaniach ulic. (mm) (2401)

Od naszego korespondenta Kazimierza Odziomka, pracownika Zakładów „Ursus” w Gorzowie otrzymaliśmy list, który przedrukujemy. Zaznaczyć należy, że ob. Odziomek należy do rządu korespondentów wyróżniających się aktywnością i ukończył specjalny kurs.

Szanowna Redakcjo!

Przesyłam pozdrowienia z Wojska, do którego ostatnio zostałem powołany i w którym służba jest dla mnie wielkim zaskoczaniem.

Służę w broni pancernej. Otoczono nas tu jak najlepszą opieką. Jako przedstawiciel „Głosu” postaram się nie zrobić redakcji wstydu i osiągnąć jak najlepsze wyniki w szkoleniu bojowym i politycznym.

K. Odziomek

PREMIE — za wydajną pracę

Komitet Współzawodnictwa przy Poznańskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych podsumował ostatnio wyniki uzyskane przez kolejarzy wielkopolskich w III kwartale br. Nagrodami pieniężnymi wyróżniono ogółem 1016 kolejarzy. Nagrodzono m. in. brygadę J. Jackowiaka z parowozowni osobowej w Poznaniu, która uzyskała przy naprawach 142 proc. normy. Spośród brygad parowozowych najlepsze wyniki w oszczędzaniu węgla osiągnęła brygada Franciszka Kulży z Poznania. Zaoszczędziła ona ogółem 249 ton węgla.

Gwar dobiegał nas już z daleka: buchał otwartymi drzwiami; w ślad za pomieszanymi głosami wypadła na spokojną uliczkę gromadka rozbiawionych dzieci. Szły właśnie do domu, po skończonych zajęciach. Wrócić do swej szkoły wprawdzie po południu, ale to już co innego... Choć nauka w pięknej, na wskroś nowoczesnej szkole przy Ratajach upływa w pogodnej i miłej atmosferze — to jednak o ile przyjemniej spędza się czas w świetlicy...

Szkola Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przy ul. Rataje jest jednym z dwunastu zakładów nauczania tego typu, znajdujących się w Poznaniu. Robotnicza dzielnica, w której położona jest szkoła — ciąży ku niej wielką gromadą swych dzieci; znajdują one przecież w jej murach to wszystko, co Państwo Ludowe dać może swym najmłodszym obywatelom. To też z miesiąca na miesiąc wzrasta liczba uczniów w TPD-owskiej szkole.

— Czuję się tutaj jak u siebie w domu — mówi rezolutny uczeń V klasy — Rafał Piszcz, sierota, którego rodzice zgineśli podczas hitlerowskiej okupacji; Rafał jest obecnie jednym z najstarszych uczniów zakładu.

— A jak wygląda wasz szkolny program dnia?

— Teraz to już odpowiadają chorążym i najlepszym uczniom klasy VII a — Tadeusz Biskunski, syn ślusarza z CZPML i Jadwiga Wiese — przedownica nauki z VI klasy, córka robotnicy z Zakładów im. Komuny Paryskiej i jej kolega Romuald Walkowiak.

— Przychodzimy do szkoły o godzinie ósmej, potem, w czasie dużej przerwy, otrzymujemy drugie śniadanie.

— Kakaol! Ja bardzo lubię kakaol — przerywa Jada, Rafał. Każdy dostaje szklankę i do tego bułeczkę z masłem. A potem...

— Czekaj! — woła reszta gromadki. — Ty tylko o jedzeniu. A przecież trzeba o nauce — peroruje Tadek.

Spoglądamy na chłopca o poważnej, pociągłej twarzy. To on dokończy nam już opisu szkolnego dnia.

— Więc po skończeniu nauki — obiad. Korzystają z nich prawie wszyscy uczniowie. Jakiś spóźnił się. Tygodniowy spóźnił się wisi w stołówce — dzisiaj będą parówki w sosie pomidorowym i kompot. Od godziny 13.30 do 17 trwa zajęcia świetlicowe. Tu, zależnie od dnia, pod okiem wychowawców — mija czas na odrabianie lekcji, grach i zabawach, dzieci rozszerzają zakres swych wiadomości w specjalnych kołach zainteresowań. Podczas la-

— Czekaj! — woła reszta gromadki. — Ty tylko o jedzeniu. A przecież trzeba o nauce — peroruje Tadek.

Spoglądamy na chłopca o poważnej, pociągłej twarzy. To on dokończy nam już opisu szkolnego dnia.

— Więc po skończeniu nauki — obiad. Korzystają z nich prawie wszyscy uczniowie. Jakiś spóźnił się. Tygodniowy spóźnił się wisi w stołówce — dzisiaj będą parówki w sosie pomidorowym i kompot. Od godziny 13.30 do 17 trwa zajęcia świetlicowe. Tu, zależnie od dnia, pod okiem wychowawców — mija czas na odrabianie lekcji, grach i zabawach, dzieci rozszerzają zakres swych wiadomości w specjalnych kołach zainteresowań. Podczas la-

— Czekaj! — woła reszta gromadki. — Ty tylko o jedzeniu. A przecież trzeba o nauce — peroruje Tadek.

Spoglądamy na chłopca o poważnej, pociągłej twarzy. To on dokończy nam już opisu szkolnego dnia.

— Więc po skończeniu nauki — obiad. Korzystają z nich prawie wszyscy uczniowie. Jakiś spóźnił się. Tygodniowy spóźnił się wisi w stołówce — dzisiaj będą parówki w sosie pomidorowym i kompot. Od godziny 13.30 do 17 trwa zajęcia świetlicowe. Tu, zależnie od dnia, pod okiem wychowawców — mija czas na odrabianie lekcji, grach i zabawach, dzieci rozszerzają zakres swych wiadomości w specjalnych kołach zainteresowań. Podczas la-

„Dlaczego?”

...mosty w Obornikach nie są oświetlone? Przecież oświetlenie mostów jest bardzo ważne ze względu na bezpieczeństwo.

...na linii Leszno — Wolsztyn nie kursują dwa wagony szkolne? Jeden wagon to stanowczo za mało.

...dach świetlicy w Witowie (pow. Środa) bardzo przypomina sietko?

...czystość stołówek PSS przy Rynku w Kościanie uraga wszelkim przeżsom higienicznym?

...gablota dawnego motoklubu „Unia” w Obornikach jest obłożona afiszami?

...kioski „Ruch” i PSS w Obornikach nie zawsze posiadają znaczki pocztowe?

...PZM w Obornikach nie otwiera drugiego baru mlecznego? Istniejący bar nie może obsłużyć wszystkich chcących z niego korzystać.

...podwórce GS-u w Obornikach nie zostało dotychczas wybrukowane? Któż znowu nie będą mogli wyciągnąć wozów z bloku.

...Prezydent PRN w Lesznie nie chce nie wiedzieć o kłopotach Elekrowni Miejskiej w Rydzynie?

...na placu fabrycznym w OZPD w Orzechowie (pow. Września) stoi bezużytecznie lokomotywa?

...w Pniewach (pow. Szamotuły) od dłuższego czasu nie ma ostrzy do gotenia?

...dotychczas nie usunięto gruzów z rozebranego budynku przy Placu Zamkowym w Żarach?

...w gospodzie ludowej w Bo. gdańcu (pow. Gorzów) nie ma pomieszczenia z napisem „00”?

dnej pogody udają się na bliższe lub dalsze przechadzki. Słowem — szkoła TPD nie tylko dzieci uczy, ale je wychowuje... bawiac. A nad całością czuwa troskliwy kierownik zakładu — Kazimierz Filoda.

...i tak jest wszędzie. Nie tylko w szkole przy Ratajach: podobnie żyje młodzież w szkołach TPD przy ulicach Szmarzewskiego, Prądyńskiego, Marii Magdaleny, w Starołęce czy na Dębcu. Tysiące dzieci wychowują szkoły TPD na wszechstronnie rozwiniętych obywateli. Wychowanie to opiera się na solidnych podstawach nauko-



Przyjemnie upływa czas w czytelni...

wego poglądu na świat, wolnego od wszelkich przesądów i zabobonów. Młodzież wypełniającą sale szkół TPD-owskich łaknie wiedzy, wychowuje się ją tu w duchu wierności do Polski Ludowej, w duchu ludowego patriotyzmu. W ten sposób ze szkół i placówek wychowawczych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci wychodzą kadry świetnych obywateli, przygotowane do realizowania zadań, jakie stawia przed nimi plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ma już swoją historię: nie wszyscy wiedzą zapewne, że powstało ono w 1919 r. i nosiło wtedy nazwę Robotniczego. Założycielom przyświecała już wtedy myśl, aby samemu wychowywać proletariackie dzieci. W niedługim czasie uruchomiono pierwszą wzorową szkołę RTPD w Warszawie, która walcząc z rzucanymi jej pod nogi

Numer 492 przesadza

Dmucha chłodny, wieczorny wiaterek. Wczesny, jesienny zmierzch otulił tego poniedziałkowego wieczoru (5 ub. m.) ulicę Poznania. Godz. 18.40. Do pustego wozu silnikowego linii „9” wsiada przy ul. Golecińskiej grupa studentów Akademii Rolniczej. Zajmują miejsce, rozmawiają. Tramwaj skręca w al. Wielkopolską. Podchodzi konduktor.

— Za bilet!

— Proszę. — Pierwszy z brzegu student podaje dwuzłotówkę. I teraz...

— Tego banknotu nie biorę. Schowaj go pan sobie.

— Dlaczego? Ja innego nie mam.

— Bo jest zniszczony. Jak pan nie masz innego banknotu, to wysiądź pan (tu dwukrotnie szarpnięcie za linkę dzwonka — wóz staje). No!

— Nie wysiądę. Plama atramentowa wielkości dwugroszówki nie oznacza, że bilet bankowy nie ma wartości. Pan

przez sanacyjne władze kłoda — przekazywała co roku społeczeństwu znaczną grupę świadomych obywateli. Ogólnie jednak biorąc, trzeba stwierdzić, że dawne RTPD miało cele raczej opiekuńcze, charytatywne.

Reaktywowane w 1945 roku — przystąpiło do organizowania szkół w zupełnie zmienionych warunkach. Pierwsza powstała w Warszawie, druga w Łodzi... dziś jest ich w Polsce 537.

W Poznaniu szkołę RTPD — największą w kraju — otwarto we wrześniu 1948 roku. W rok później RTPD połączyło się z



Przyjemnie upływa czas w czytelni...

Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, zmieniając jednocześnie nazwę.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci uznane przez Radę Ministrów za stowarzyszenie wyższej użyteczności — zaczęło odgrywać coraz to większą rolę w życiu społecznym, zmieniając równocześnie jej kierunek z opiekuńczego na wychowawczy.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, poza świeżymi szkołami podstawowymi — zorganizowało licea ogólnokształcące (obecnie szkoły 11-letnie), licea dla przedшколанek oraz licea pedagogiczne, dostarczające szkolnictwu setki młodych, upolitycznionych nauczycieli; podbudowując natomiast dla szkół TPD-owskich stały się uruchomione przez Towarzystwo przedszkola.

Ale na tym nie koniec: TPD zajmuje się co roku akcją kolonij letnich, ostatnio zaś roz-

powinien ode mnie tę dwuzłotówkę przyjąć, ja innych pieniędzy przy sobie nie mam...

— Co pan będzie mnie uczył. Ja mówię, że pan nie pojdzie!

Ale...

Zniecierpliwiony snąc nieprzewidywanym postojem motorniczy przesunął korbę i „dziewiątkę” ruszyła. Uparty konduktor postawił na swoim — nie wziął z rąk studenta dwuzłotówki. Nie pozwoliła mu na to ambicja. Nie można przecież „było” studentowi przyznawać słuszności. Nawet, gdyby ten ostatni miał w wyniku owej „ambicji” jechać bezpłatnie.

Nie, numerze 492 — nie masz słuszności. Po prostu przesadzasz. Zarówno w niegrzecznym, napaściwym odnoszeniu się do pasażerów, jak i w twierdzeniu, że banknot z nie wielką choćby plamą nie jest przez bank przyjmowany.

WIEŚLAW

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

OPERA — g. 19 „Go plana”
NOWY — g. 19 „Głupi Jakub”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Wodewil Warszawski”
MŁODEGO WIDZA — g. 18 „Młoda Warszawa”

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Zwariowane lotnisko”
BAŁYK — g. 16, 18 i 20 „Poddany” (l. 14)
MUZA — g. 16, 18 i 20 „Baryłeczka”
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Srebrne kolczyki”
WARTA — aktualności g. 11 i 12; młodzieżowe g. 14 i 16 „Poszukiwacze złota”; g. 18 i 20 „Albeniz” (od lat 16)

ŚWIETLICA ZBOŻ — g. 18 „Wielki Obywatel”
FOTOPLASTIKON — g. 10 — 22 „Paryż w początkach XX wieku”

MUZEUM NARODOWE — „Muzea stolicy Związku Radzieckiego” (g. 10 — 15).
ARCHIWUM PAŃSTWOWE ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnych” (g. 10 — 16).
CBWA ul. Marcinkowskiego 28 — Wystawa prac malarskich i rysunkowych A. Lenicy

winęło na szeroką skalę masową robotę kulturalno-rozrywkową wśród młodzieży TPD-owskiej i ze szkół innych. Organizuje się więc widowiska, wieczornice, wycieczki — przy szkołach działają kółka krajoznawcze, sceniczne, a nawet orkiestry. Szczególnym zainteresowaniem dzieci cieszą się urządzane co roku w szkołach TPD uroczystości powitania Nowego Roku.

Do niedawna TPD utrzymywało także i świetlice dworcowe, które ostatnio przekazano wydziałom oświaty terenowych rad narodowych. Tego lata Towarzystwo zorganizowało w całym kraju 3-dniowe wycieczki młodzieży wiejskiej — do miast. W Poznaniu dzieci te nocowały w specjalnie urządzonej ośrodku wycieczkowym w szkole przy ul. Szamarzewskiego.

Poznań ma w tej chwili 12 szkół TPD: ilość uczęszczających doń dzieci zwiększa się z dnia na dzień. Szkoła TPD zdobywa sobie szerokie rzesze zwolenników.

Ze tak się dzieje — jest to w pewnej mierze zasługą prezesa poznańskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — ob. Jana Wesołowskiego, a przede wszystkim dyrektora mgr. Koniecznego, aktywnego działacza na polu upowszechniania TPD-owskiego szkolnictwa. (wp)

4 KRONIKA GRUDZIEŃ

WTOREK

Barbary, Bernarda

Siońce w.: 7.43
zach.: 15.41

Księżyc w.: 12.12
zach.: 22.15

Pochmurno z możliwością niewielkich opadów. Dniem temperatury maksymalna do 4 stopni C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dyżur pełni: Państwowy Szpital Kliniczny im. H. Święcickiego (chirurgia i internia) ul. Przybyszewskiego 49.

WYDAWCA: Instytut Prasy „CZYTELNIK”

REDAGUJE ZESPÓŁ: Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II ptr.), narożnik ul. Marcelińskiej. Centrala tel. 62.70 i 64.75; dział miejski tel. 79-88; dział depesz tel. 64.75; nocny (drukarnia) tel. 64.72.

PRENUMERATY: przyjmuje PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kantata nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenu. zleconej: — miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Tel. prenumerat nr 52.931. Tel. komisu nr 16.59. Konto PKO V-6714

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA”, Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220.110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-2-13486

Fr. Schuberta, 17.15 „Dziś dzień Górnik”, 21.35 — Festiwal Muzyki Polskiej, 22.40 — muzyka taneczna, 23 — utwory A. Prucknera.

Audycje inne:

6.15 (Pań) — „Sprawa jest prosta”, 6.18 (P-ń) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 13 i 13.55 — szkolna, 15.30 — dla dzieci, 16.20 — Wszechchnia Radiowa, 16.50 (P-ń) — „Autorzy przed mikrofonem”, 18.30 — Wszechchnia Radiowa, 19.05 (P-ń) — montaż pt. „Dawniej a dziś”, 19.20 (P-ń — dla wsi, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — rozrywka pt. „Dziś federuje Karlik bo świętuje górnik”, 22.20 — proza.